

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
MONITORINGU WSPÓLNEJ POLITYKI
ROLNEJ UNII EUROPEJSKIEJ
I AKCESJI NOWYCH PAŃSTW DO UNII
EUROPEJSKIEJ ZE SZCZEGÓLNYM
UWZGLĘDNIENIEM UKRAINY
(NR 10)**

z dnia 12 marca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw monitoringu wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy (nr 10)

12 marca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw monitoringu wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Rzepy (PSL-TD)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- dyskusja na temat, co dalej z umową UE–Mercosur: możliwości i zagrożenia dla polskiego rolnictwa,
- informacja na temat aktualnego stanu rozmów na temat utrzymania dwufilarowości wspólnej polityki rolnej po 2027 r.: alternatywne rozwiązania w budżecie UE dla rolnictwa, polskie propozycje.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Tomasz Ognisty** zastępca przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Tomasz Jurzyk** i **Karol Rytel** przedstawiciele Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Monika Przeworska** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej wraz ze współpracownikiem, **Zbigniew Gołda**, **Krzysztof Olejnik**, **Szymon Ręclawowicz** przedstawiciele Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników, **Jakub Arbaszewski**, **Grzegorz Kamiński** i **Krzysztof Paniczko** rolnicy indywidualni, **Urszula Suchocka** i **Stanisław Barna** przedstawiciele platformy #EunitedAgri, **Artur Grędas** przedsiębiorca oraz **Krzysztof Hetman** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Michał Kościński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobry wieczór państwu. Witam bardzo serdecznie. Minęła godzina 19:00, dlatego dobry wieczór.

Witam serdecznie na 11. posiedzeniu podkomisji stałej do spraw monitoringu wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy.

Mamy dzisiaj 12 marca.

Otwieram posiedzenie podkomisji.

Szanowni państwo, witam bardzo serdecznie państwa posłów. Mam nadzieję, że jeszcze trochę ich dotrze na dzisiejsze posiedzenie.

Witam bardzo serdecznie pana Jacka Czerniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam bardzo serdecznie, panie ministrze. Witamy również pana europosła Krzysztofa Hetmana, przedstawiciela Parlamentu Europejskiego, który przyjechał dzisiaj z Brukseli. Szczególnie cieszymy się pana obecnością. Witamy przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jak i również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich

przybyłych gości. Dziękuję za to, że państwo znaleźliście czas, bo temat, który chcemy dzisiaj chcemy poruszyć, jest szczególnie istotny, patrząc na przyszłość.

Proszę państwa, porządek został państwu przedstawiony i obejmuje dwa punkty. Chciałbym zaproponować, żebyśmy skupili się głównie na jednym punkcie, a mianowicie informacji na temat aktualnego stanu rozmów na temat utrzymania dwufilarowości wspólnej polityki rolnej po 2027 r.: alternatywnych rozwiązaniach w budżecie Unii Europejskiej dla rolnictwa, polskich propozycjach. Myślę, że dzisiaj usłyszymy zarówno ze strony pana ministra, jak i ze strony pana europosła, jak dzisiaj przebiegają prace nad wspólną polityką rolną po 2027 r. Widzę, że się zgadzamy, nie ma żadnych uwag.

Szanowni państwo, w pierwszej kolejności bardzo bym prosił o zabranie głosu pana ministra Jacka Czerniaka i przedstawienie, jak to widzimy z punktu widzenia Polski, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Później poznamy też stanowisko Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego. Oczywiście następnie do dyskusji włączona zostanie strona społeczna. Jeżeli pani poseł będzie tak uprzejma, strona społeczna będzie miała pierwszy głos. Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka podkomisjo, szanowni państwo, jeżeli mówimy o reformie wspólnej polityki rolnej, rząd polski, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi stoją i stały na stanowisku, że ta polityka powinna być dwufilarowa. Tak jak było to wcześniej – dwa filary i oczywiście mocny budżet związany ze wsparciem wspólnej polityki rolnej. Dzisiaj Komisja Europejska położyła na stole pewne propozycje jednego funduszu, który będzie taką krajową kopertą. Przedstawiła również propozycje finansowe dotyczące i wspólnej polityki rolnej, i innych działań. Nie wiem, czy mamy przywiązywać się do tych liczb, bo być może one się zmieniają.

Dzisiaj to wygląda w ten sposób, że na wspólną politykę rolną – z tej największej dla Polski alokacji, tj. 123 mld euro – kwota 24,6 mld euro to jest ten tzw. ring-fencing, czyli to, co musi być zagwarantowane, jest na wspólną politykę rolną. Trwała dyskusja nad tym, że nastąpiło finansowe ograniczenie tej polityki, więc Komisja Europejska przedstawiła taki projekt, który mówi, że co najmniej 10% tej alokacji powinno być przeznaczone właśnie na wspólną politykę rolną. Z tych 10% wychodzi, że w ramach naszej koperty krajowej będzie to co najmniej dodatkowe 9 mld euro. Od 123 mld euro musimy odjąć ten ring-fencing, czyli 24,6 mld euro, więc powiedzmy, że zostaje 90 mld euro, a z tego 10% to jest 9 mld euro dodane do tych 24,6 mld euro.

Oczywiście jest to informacja, która była przedmiotem różnych kompromisów, różnych ustaleń. Komisja Europejska zgodziła się, żeby wcześniej była wykorzystana ta kwota 45 mld euro. To były pieniądze z tej puli, natomiast one miały być wykorzystane po pewnej ocenie realizacji programów. One zostały wynegocjowane podczas rozmowy pani Ursuli von der Leyen z panią premier Meloni, kiedy to pani premier Meloni powiedziała, że dosypano dodatkowo 45 mld euro. To są dodatkowe pieniądze, ale oczywiście dla wszystkich państw członkowskich. Z tej kwoty mamy jeszcze 8,77 mld euro, więc z całej wspólnej polityki rolnej mamy ok. 42,3 mld euro. Można powiedzieć, że ta kwota jest taka sama, jak była wcześniej, bo ze wspólnej polityki rolnej było to 32 mld euro, ale w ramach innych funduszy spójności było 10 mld euro. Można założyć, że wspomniana kwota to jest finansowanie wspólnej polityki rolnej w perspektywie 2028–2034.

Proszę państwa, oczywiście w tym zawarta jest kwestia finansów związanych z rybołówstwem. Minister rolnictwa jest właściwym ministrem do spraw rybołówstwa. Niestety rybołówstwo nie zostało uwzględnione w tej propozycji. Przypominam, że program „Fundusze europejskie dla rybactwa 2021–2027” to jest ok. 500 mln euro. Komisja Europejska dzisiaj zaproponowała w ramach ring-fencingu ok. 190 mln euro wkładu unijnego. Prowadzimy negocjacje, żeby rozwiązać to na szczeblu unijnym. Obliczamy, że potrzeba nam ok. 320–400 mln euro. To jest program, który dzisiaj realizujemy. W naszej gestii, w naszej kompetencji są te wszystkie sprawy związane z Morzem Bałtyckim czy akwakulturą.

Takie są liczby, taka jest propozycja.

Na każdym posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa ministrowie naszego rządu, ministrowie rolnictwa, konsekwentnie przedstawiają propozycję dwufilarowej polityki rolnej z dużym budżetem, o którym powiedziałem na początku – to jest ta konkluzja. Te dyskusje się toczą. W kopercie, w planie krajowym i regionalnym, taką dużą kwotę 97 mld euro... To będzie kwota, w której będziemy mogli uczestniczyć w ramach konkurencji – innowacyjność, cyfryzacja,

rolnictwo. Ale to jest konkurencja wewnętrzna. Będą również określone środki, zarządzane centralnie przez Komisję Europejską. Będą to środki na konkurencyjność i inne cele. Będziemy mogli o nie aplikować.

Przekazałem państwu informację dotyczącą pieniędzy przewidzianych na lata finansowe 2028–2034. Premier polskiego rządu, pan Donald Tusk przedstawił też informację dotyczącą pieniędzy przewidzianych na obszary wiejskie. Jak doskonale wiemy, obszary wiejskie to nie tylko rolnicy. W wynegocjowanej perspektywie dotyczącej wieloletnich ram finansowych na obszary wiejskie będzie przewidziane 48,3 mld euro.

To tyle z mojej strony. Dziękuję. Jeśli będą pytania, to jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobrze, szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję za tę informację ze strony pana ministra.

Bardzo proszę o przedstawienie, jak ta informacja wygląda ze strony Parlamentu Europejskiego. Zapraszam do głosu pana europoła Krzysztofa Hetmana.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Hetman:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni parlamentarzyści, szanowni państwo, pan minister Czerniak bardzo skrupulatnie to przedstawił. Ze swojej strony mogę tylko dodać, że od samego początku, od pierwszego momentu, kiedy Komisja Europejska przedstawiła plan na budżet Unii Europejskiej po roku 2027, po tym, gdy nie zobaczyliśmy drugiego filaru we wspólnej polityce rolnej, w Parlamencie Europejskim był ogromny głos sprzeciwu. Parlament Europejski przyjął odpowiednie stanowisko w tej sprawie. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim, której jestem członkiem, od samego początku wskazywała Komisji Europejskiej na ten błąd popełniony przy planowaniu budżetu. Było to wynikiem m.in. protestów, które bardzo głośno wybrzmiewały w Parlamencie Europejskim po przyjęciu bardzo krytycznego stanowiska przez cały Parlament Europejski na jesieni ubiegłego roku.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej, pani von der Leyen, wyszła z tą propozycją, o której mówił pan minister, aby 10% środków finansowych opcjonalnie, bo każde państwo członkowskie może podjąć taką decyzję, można było przeznaczyć na wsparcie rozwoju obszarów wiejskich. De facto jest to ten drugi filar, który znamy, ten, który do dzisiaj funkcjonuje we wspólnej polityce rolnej. Z pewnością państwo wiecie, że w jednym wielkim funduszu, tak jak powiedział pan minister Czerniak, Komisja Europejska zaproponowała blisko 300 mld euro. To jest skala całej Unii Europejskiej, jeśli chodzi o płatności bezpośrednie i fundusz kryzysowy, który jest, jeśli dobrze sobie przypominam, na poziomie 6,3 mld euro. Natomiast rzeczywiście nie widzimy drugiego filaru.

Biorąc pod uwagę to, że mamy tę najwyższą alokację, to z pewnością nie zabraknie środków finansowych na wsparcie dla rolników, chociażby dla modernizacji gospodarstw. Może te pieniądze nie będą nazywały się, tak jak dotychczas, drugim filarem, ale tak jak mówił pan minister Czerniak, te pieniądze na ten moment, potencjalnie są zabezpieczone. To jest kwestia tylko wysokości tych środków.

W związku z propozycją Komisji Europejskiej mamy dzisiaj taką sytuację, że de facto te pieniądze trzeba ustalić pomiędzy beneficjentami starej polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. Krótko mówiąc, trzeba je rozdzielić między samorządowcami, przedsiębiorcami a rolnikami. Moim zdaniem zamysł, który przedstawiła Komisja Europejska, nie jest do końca zły. Polega on na tym, aby w większym stopniu skoordynować kwestię związaną ze środkami, które wspierają rozwój obszarów wiejskich. Mam na myśli infrastrukturę społeczną, samorządową, wsparcie przedsiębiorców, którzy działają na obszarach wiejskich. Oddzielam to od prowadzonej działalności rolniczej. Jako były samorządowiec akurat w tym widzę sens i szansę.

Kiedy rozmawia się z każdym samorządowcem czy z przedstawicielami urzędów marszałkowskich, to wszyscy... Zresztą w ubiegłym tygodniu miałem okazję rozmawiać z przedstawicielami Europejskiego Komitetu Regionów, z naszą polską delegacją. Akurat w tym wszyscy widzą szansę na lepsze skoordynowanie działań dotyczących rozwoju obszarów wiejskich. Tak jak powiedział pan minister, gdybyśmy zastosowali te możliwości, które w tej chwili leżą na stole, to jeśli chodzi o budżet wspólnej polityki rolnej, nie byłby on uszczuplony w stosunku do tego, co mamy teraz.

Rozumiem, że naturalnie ta dyskusja toczy się przede wszystkim wokół wspólnej polityki rolnej, wokół drugiego filara. Jednak chciałbym zwrócić państwu uwagę, że w tej propozycji nowego budżetu Unii Europejskiej Komisja Europejska zaproponowała nowe instrumenty,

choćby Europejski Fundusz Konkurencyjności. W planach Komisji Europejskiej jest wart kilkadziesiąt miliardów euro. W tym Europejskim Funduszu Konkurencyjności jest m.in. szuflada, w której jest także wsparcie dla europejskiego rolnictwa. Kwota wsparcia wynosi 20 mld euro.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie tylko rolnictwo jest w tej szufladzie. Z mojego punktu widzenia dzisiaj ta sytuacja toczy się dwutorowo. Z jednej strony musimy doprowadzić do takiej sytuacji, aby rzeczywiście w tym jednym wielkim funduszu można było zobaczyć i żeby można było wprost oznaczyć te pieniądze, które znamy dotychczas z drugiego filara jako wsparcie dla osób prowadzących działalność rolniczą. Po drugie, trzeba znaleźć dobry system i sposób na koordynację środków finansowych, które dotychczas w drugim filarze wspierały rozwój obszarów wiejskich – w koordynacji z tymi pieniędzmi z polityki spójności, kierowanymi na rozwój lokalny.

Trzeci element moim zdaniem jest tak samo istotny. Namawiałbym wszystkich do tego, aby bardzo mocno interesowali się przebiegiem prac nad innymi instrumentami, które Komisja Europejska proponuje po roku 2027. Jest to chociażby Europejski Fundusz Konkurencyjności. Właśnie w tej chwili trwają nad nim prace w Parlamencie Europejskim. Nawet w przyszłym tygodniu będziemy mieli nad tym dyskusję na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo składaliśmy już poprawki. Byłem uprzejmy składać poprawki do tego Europejskiego Funduszu Konkurencyjności, aby nie było wątpliwości, że osoby prowadzące działalność gospodarczą, sektor rolnospożywczy, będą mogły pozyskiwać z niego pieniądze.

To jest niezwykle istotne, bo tak jak powiedziałem, to jest szuflada z 20 mld euro. W Parlamencie Europejskim, w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi są także propozycje, aby z tych 20 mld euro oznaczyć pieniądze tylko i wyłącznie na rolnictwo. Trwają dyskusje nad tym, jaki mógłby być poziom tych pieniędzy.

Jeszcze raz powtórzę, mówię o tym, dlatego że mam świadomość tego, że wszystkich najbardziej interesuje wspólna polityka rolna, ale to, co Komisja Europejska położyła w połowie ubiegłego roku, także jest ciekawe. Obok wspólnej polityki rolnej, obok tego wielkiego funduszu wartego 800 mld euro są także inne możliwości, z których będziemy mogli korzystać. Kluczowym jest, aby w roku 2026 w odpowiedni sposób skonstruować instrumenty, aby także sektor polskiego rolnictwa mógł z powodzeniem korzystać z tych pieniędzy.

Tak samo jak pan minister Czerniak, bardzo chętnie wysłucham państwa opinii, uwag. Jeśli będą pytania, to chętnie na nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zgodnie z tym, co ustaliliśmy, najpierw strona społeczna. Mam taką propozycję, że państwo będziecie się u mnie zapisywali do głosu. Widzę pierwsze dwa głosy.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Panie przewodniczący, panowie, panie parlamentarzyści, panie europośle, mam pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Mam tylko jedną prośbę. Szanowni państwo, ustalmy, że mamy do pięciu minut na wypowiedź, tak żebyśmy wszyscy mogli się wypowiedzieć.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Chciał dopytać się naszego pana europośla. Jeśli nie będzie dwóch filarów, to, kto będzie dbał o nas, rolników? Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie sporządzało jakieś opracowania? Samorządy mają swoich radców prawnych. Samorządy szybciej dadzą radę wziąć pieniądze na drogi i na inne rzeczy. Marszałek też na coś... A kto będzie stał za nami, rolnikami? My jako rolnicy zajmujemy się tym, czym się zajmujemy. Kto w Polsce zdobędzie dla nas pieniądze z tego koszyka? Czy będzie to Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Nie wiem. To jest pierwsze pytanie.

Pan reprezentuje nas w Brukseli. Zadawałem panu już to pytanie na forum wołowym. Chcemy urealnić interwencyjne ceny wykupu. Mamy teraz nadwyżkę zboża. W tamtym roku Bruksela pozwoliła nam zrobić interwencyjny wykup nadwyżki zboża. Ale to jest 100 euro. To jest cena sprzed 17 lat. Kto by to oddał za 400 zł? Teraz problem jest z mlekiem w proszku. Mlekovita ma wielkie magazyny, więc zgromadziłyby nadwyżkę mleka w proszku. To ustabilizowałoby rynek, bo cena jest niska. Czy jest możliwość, żeby urealnić te ceny? Pan minister

Stefan Krajewski mówił, że dużo osób się na to nie zgadza, ale to może z innych krajów. Może pan, będąc w tej Brukseli, lobbowałby za tym, żeby urealnić te ceny?

Jeszcze jedna rzecz. Czy my na poziomie krajowym możemy prosić naszego ministra, żeby było paliwo rolnicze? Mówiłem o tym na poprzedniej Komisji. Czy Bruksela musi nam na to pozwolić? Przy obecnych cenach ropa robi się strasznie droga.

Następna rzecz to nawozy. Tak jak mówiłem poprzednio, data produkcji nawozu jest sprzed pół roku, ale z racji tego drogiego gazu, to one... Ministerstwo mogłoby do tego dopłacić. Jeszcze raz powtarzam to samo.

Jeszcze trzecia rzecz. Mamy tu pana Hetmana. Czy prąd mógłby być tańszy dla rolników? Stajemy się niekonkurencyjni w stosunku do innych krajów. One przysyłają nam swoją żywność, nie jest ona tak jakościowa jak nasza, jednak jest o połowę tańsza, bo inne kraje mają tańszy prąd, tańszą ropę, tańsze nawozy. Prosimy o to pana, bo jest pan naszym przedstawicielem w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Kto będzie wstawiał się za nami i brał pieniądze z tego koszyka dla nas, dla rolników?

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:
Ciocia Zosia.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Władziu, z całym szacunkiem, może Koła Gospodyń Wiejskich?

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ty się pytasz o takie rzeczy ministra tego rządu?

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanowni państwo, ale bardzo proszę...

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Władziu, to powiedz mi, kogo mam się zapytać?

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ja ci powiem.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Spytałbym się pani minister, ale już nie jest ministrem.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ale ja ci powiem.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Władziu, proszę, nie róbmy komedii.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanowni panowie, bardzo proszę, szanujemy swoje zdanie, nie polemizujemy. Na pewno będzie odpowiedź na pytania.

Bardzo proszę o przedstawienie się i zabranie głosu.

Rolnik indywidualny Jakub Arbaszewski:

Jakub Arbaszewski, Konfederacja.

Słucham wypowiedzi pana europosła, pana ministra – rzućmy miliard tutaj, rzućmy miliard tam. Może zastanówmy się głębiej nad tym wszystkim. Na co wy będziecie przeznaczać te pieniądze? Podpisujecie umowę z Mercosurem, wdrażacie Mercosur, ten syf wchodzi na nasze półki sklepowe. Po co mają rozwijać się polscy rolnicy, producenci, przedsiębiorcy? Po co im są te pieniądze? Dla zamykania działalności? Jaki jest tego wzorzec, jak mówi pan Serafin. Po co nam to jest?

Zamiast zablokować tę umowę, żeby jak najbardziej zniwelować jej konsekwencje, to próbuje nam, rolnikom, przedsiębiorcom wcisnąć kit, że dacie nam miliard, może jeszcze tamtym rzucicie miliard. I co? Co zrobimy z tym miliardem, jeśli zaraz będziemy musieli zamykać swoje działalności, swoje gospodarstwa, nie będziemy mieli gdzie sprzedać towaru. Wszystkie potężne sieci sklepów wielkopowierzchniowych będą skupowały ten syf. Oni nie będą patrzeć na polskiego producenta, nie będą patrzeć na polskiego rolnika, że on produkuje zdrową żywność. Co mamy z tym mamy zrobić? Dacie nam kolejny fundusz wsparcia likwidacji gospodarstw i przedsiębiorstw? To w ogóle nie trzyma się kupy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Władysław Serafin.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Może powiem troszkę inaczej niż kolega z Podlaskiej Izby Rolniczej.

Wiesz, takie biadolenie to wszędzie tak samo gadamy. Dziś mamy się skupić na innych mechanizmach. Kto ma jakąś wiedzę, to niech ją przekazuje.

Panie pośle, zacznę od tego, że wy może nie wiecie, że takie jest nasze prawo, bo go nie stosujecie. Przypominam, że w strukturze Unii Europejskiej działają struktury samorządowe i zawodowe. Samorządowe to jest Europejski Komitet Regionów, a związkowe to jest Europejski Komitet Społeczno-Ekonomiczny. Dokąd mogę walczyć o te prawa? Podejrzewam, że wy tego nie wiecie na tej sali, może poza Tomkiem, bo współpracujemy w tej materii.

Proszę państwa, w Europejskim Komitecie Społeczno-Ekonomicznym na 21 osób, które zasiadają z nominacji rządu, mamy prawo do 30% miejsc jako rolnicy.

Panie przewodniczący, panie europośle, pewnie nawet o tym nie wiecie. Przepraszam, że stwierdzam tak niegrzecznie. Ale w tym rządzie nawet nikt nie zadbał o to, żeby 3–4 naszych związkowców było w Europejskim Komitecie Społeczno-Ekonomicznym, a tam zapadają decyzje. Byłem tam przez dwie kadencje – dziesięć lat, dlatego wiem, co mówię. Na komisjach sejmowych robicie ze mnie intrygę, odbieracie mi głos, a ja wiem, co mówię. Siedziałem przez dziesięć lat w Europejskim Komitecie Ekonomiczno-Społecznym razem z przedstawicielem „Solidarności”. Obaj mieliśmy mandaty od 2004 r. do 2014 r.

W tym samym czasie byłem przez dwie kadencje pierwszym wiceprzewodniczącym Copa. Biuro funkcjonowało przez cztery lata. W biurze zrobiłem trzy etaty. Wszystko, włącznie ze mną, zostało zniszczone przez S(...). Od sześciu lat nie mogę być w strukturach Copa, bo sfałszował dokumenty. Jak mówiłem na Komisji, prokurator nie chce podjąć, nikt nie chce podjąć i Stefan nie chce podjąć. To jest zapierdziejany obowiązek ministra, bo 100% funduszy na działania Copa Cogeca jest z budżetu państwa. Decyduje o tym minister, a nie pospolity oszust, jakim w moich oczach jest S(...). On to rozgrywa fałszywymi dokumentami.

Udajecie ślepych i głuchych. Proszę bardzo, mam tu wszystkie sfałszowane dokumenty. Za chwilę mogę je wyłożyć. Wszyscy to tolerujecie, nic się nie stało. Największa organizacja nie ma tam prawa głosu. Napisał o mnie do Brukseli, że jestem złodziejem, oszustem, bandytą itd. Zostawiacie to bez echa.

Panie pośle Jarku, pisałem do Cześka, do Stefana, który mi odpisał, że to nie jest jego sprawa. To, co mi odpisał, jest po prostu bezczelne, bo to jest jego sprawa. To on decyduje o pieniądzach państwowych. Ustawa mówi, że odpowiedzialność ponosi minister właściwy do spraw rozwoju wsi i rolnictwa. Jak mnie nie chcecie, to możecie mnie nie chcieć, ale organizacja musi być. Organizacja musi być, bo jest historyczna, ma silną tradycję i funkcjonuje. Nie może tak być, że wy to tolerujecie. Za chwilę umrę, ale organizacja będzie, bo ma 160 lat.

Teraz co do Europejskiego Komitetu Społeczno-Ekonomicznego.

Proszę państwa, wszystkim tu zgromadzonym uświadomiam, że nie może być tak, że nas ogrywają. Dlaczego mnie eliminują z życia publicznego? Bo ja po prostu mam wiedzę. Ja jedyny mogę wam to przekazać, bo od 1980 r. mam wiedzę o wszystkim, co się działo w kraju. Dlaczego pan minister nie spotkał się od dwóch lat z szefami związków zawodowych? Napisałem mu rano: „Jeżeli spotkasz się tylko samodzielnie z OPR, które nie mają struktur, KRS, niczego...”. Szanuję waszą działalność, ale to jest po prostu chamstwo ze strony ministra. Od trzech lat minister notorycznie odmawia mi spotkania. Najpierw robił to Czesiek, a teraz przejął to Stefan Krajewski. Ani nie spotyka się Tomek, ani nie spotykam się ja, ani nikt z szefów związków. Wy chcecie mieć szacunek, jak wy nas nie szanujecie? Budujecie struktury na podziały, żeby łapali się za łby. Serafin wkurzony opierniczy OPR-owców. Ja nie opierniczam. On ma prawo spotkać się z każdym, kiedy chce.

Panie ministrze Jacku, nie prowadzicie z nami żadnego dialogu, nie ma żadnych spotkań. Konsultacje są papierowe. Mamy wypowiedzieć się w terminie 3–10 dni. Za co? Za jakie pieniądze? Nie mam złotówki na biuro. Skąd mam brać ekspertów do oceny? Były czasy, że przez pięć lat miałem trzy etaty w Brukseli i biuro 230 m². Wszystko zostało zniszczone.

Panie pośle, wiem, że przeciągnę czas, ale chcę wam uświadomić, czym jest Europejski Komitet Społeczno-Ekonomiczny, w skrócie EKES. Tam zapadają takie decyzje jak u nas w Senacie.

Wszystkie projekty ustaw Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej przechodzą przez Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny. Miałem wpływ na to wszystko. W Europejskim Komitecie Społeczno-Ekonomicznym jest po 4-5 przedstawicieli związków rolniczych, którzy są w Copa Cogeca. To są europejskie związki, jak włoskie Coldiretti, niemieckie DBV, francuskie FNSEA, wszystkie inne związki. A nas po prostu rozwalacie.

Izba ma rocznie 60 mln rocznie dotacji, czyli więcej niż partia polityczna. Nikt tego nie rozlicza? Nikt tego nie rozlicza i to traci gmina. Moje 1,5%, na które jedyny załapałem się w tym roku, nikogo nie obciąża – ani gminy, ani rolnika, bo to państwo zwróci gminie. Nie mogę działać, bo mam pozamykane drzwi przez cwaniaków i ludzi, którzy mają naprawdę dużo na sumieniu. To nie jest moja fobia wypowiadania się o izbach.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Prosiłbym bardzo, aby zmierzać do końca.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Moment, spokojnie, nie zabieramy sobie czasu. Ja mogę siedzieć do 23:00.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę, szanujmy wszystkich. Wszyscy muszą mieć czas, żeby się wypowiedzieć.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dajcie mi się kiedyś wypowiedzieć. Nie naśmiewajmy się z siebie samych.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanujmy wszystkich zgromadzonych.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ja będę szanował. Moment, każdy zabierze głos.

Panie pośle, daj mi dokończyć myśl.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę, niech pan dokończy myśl.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Będę miał trzy minuty i g... z tego będzie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Ma pan już siedem.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Pan będzie ciągle ograniczał mi ten czas?

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanujmy tych, którzy przyjechali z całej Polski.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Zastanówcie się, nigdy na komisjach, podkomisjach nie ma ograniczenia limitu czasu.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Chcę wszystkich szanować.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Proszę pana, ja skończę.

Jeszcze raz wam mówię, już jest za późno, bo pięcioletnia kadencja rozpoczęła się w maju tamtego roku. Nikt o nas nie dba, rozumiecie? Nikt nie zaproponował ani izbom, ani mnie, ani nikomu, aby wytypować przedstawicieli. A ja walczyłem o to w 2004 r. i rząd to zaakceptował. To akceptuje nawet Sejm. Nawet komisje sejmowe zatwierdzają kandydata. Taka jest procedura. My jesteśmy bardziej ścisłą grupą niż parlamentarzyści, bo ich jest chyba 56, a nas, Polaków, jest 21. Mówię jeszcze raz, 30% przedstawicieli mają związki rolnicze. Od nas tam nie ma nikogo. A czemu nie ma? Składałem wnioski, ale nawet nie puścili dalej tego wniosku, mojej kandydatury, bo oczywiście jestem niewygodny i do tego pewnie jeszcze przestępca. Jeszcze nie zostałem skazany prawomocnym wyrokiem.

Proszę państwa, jeżeli mówimy teraz o budżecie unijnym, to jak nie będziecie mieli wsparcia w takich organach jak Copa Cogeca, a nie macie... Copa Cogeca olewa i wykorzystuje Polaków.

Polska jest tam wyzerowana. Wy tego nie czujecie, a ja to widzę, ja to czuję. Tam się liczą Francuzi. Nas nie ma przy piłce. Ten człowiek tak osłabił autorytet naszych liderów, że tam tylko szła kariera za stanowisko.

Pokażę wam, ile stanowisk wbrew interesom polskiej racji stanu wygłosił w tamtych 10–15 latach pan S(...) w zamian za to, że mu obiecano, że będzie prezydentem. Wyrabiał sobie przody kosztem naszych rolników i naszych interesów. Do dziś to się mści.

Mówię trudne, przykre słowa, ale jestem szefem związku. Od 2000 r. działam w strukturach europejskich. Wiem, widzę, słucham, rozmawiałem, odwiedziłem wszystkie kraje europejskie, znam wszystkich liderów, organizowałem w Polsce kongresy, mam wiedzę. Za każde zdanie, które wypowiadam, świadomie ponoszę odpowiedzialność, jeżeli komuś to się nie podoba.

Jak Boga kocham, nie walczyłem o taką Unię Europejską. Nie po przekonywałem Andrzeja Leppera, żeby się zgodził. Potem się zgodził. Głosowaliśmy. W tym czasie, od 2000 r. do 2005 r. miałem biuro w Brukseli. Pracowaliśmy. Kto wam dziś pomoże? Wy sami, jako kierownictwo rządu, niszczyte te struktury, nie utrzymujecie naszego partnerstwa. Jakie poparcie będzie miał projekt rządu, jeśli minister od dwóch lat nie spotyka się z szefami ustawowych związków zawodowych? Ciągłe robi jakieś manewry po Polsce.

Dlatego zastanówmy się nad tym, co robi Unia Europejska.

Panie europośle Hetman, oczywiście, że będę popierał te projekcje, które pan wygłosił. Ale w Komisji Europejskiej działają lobbyści. Jeżeli Polska nie wywalczy swojego miejsca przy stole, gdzie powstają zręby decyzji... Jednym z elementów jest gra liderów zgromadzonych w Copa Cogeca, wśród której nie ma Polaków. Oni rozgrywają, a nasi koledzy jeżdżą raz do roku po to, żeby podnieść rękę do góry. Potem wracają do domu.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie przewodniczący...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już kończę.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dwukrotnie pan przekroczył czas na wypowiedź.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już skończyłem.

Panie pośle Hetman, chciałem panu powiedzieć jedną rzecz. Uważam pana za niezwykle wybitnego człowieka, naprawdę bardzo sumiennego. Identyfikuję się w każdym calu z każdym pana działaniem i poglądem. Publicznie panu za to dziękuję. Rzadko można spotkać takiego lidera, szczególnie po stronie PSL, który byłby tak uczciwy i rzetelny w postępowaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Bardzo proszę, kto następny ze strony społecznej? Bardzo proszę, pan Tomasz Ognisty.

Zastępca przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Dziękuję za udzielenie głosu. Tomasz Ognisty, „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Krótko, bo wszystko zostało już powiedziane. Dodam tylko, że liczyłem, że czegoś dowiemy się o Mercosurze i o wniosku przesłanym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Ale nie ma o tym mowy.

Zacznę może od wypowiedzi pana europośla Hetmana. Pan wspomniał o takiej szufladzie, w której będzie 20 mld euro. To będzie Europejski Fundusz Konkurencyjności, w którym będzie znajdować się taka szuflada na rolnictwo.

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Powiedziałem, że m.in..

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Czy te 20 mld euro to będzie budżet ogólny dla wszystkich państw, czy ta szuflada będzie przeznaczona tylko dla Polski? To było moje pierwsze pytanie.

Jeszcze kwestia dotycząca tego planu partnerstwa krajowego i regionalnego. Znamy te kwoty, one zostały wymienione: 24 mld euro na rolnictwo, ok. 10 mld euro na dopłaty na rozwój obszarów wiejskich. Pytanie, czy w tej nowej propozycji będzie wydzielona pozycja do dyspozycji ministra rolnictwa na rozwój obszarów wiejskich? Jeśli będzie, to w jakiej wysokości będzie ta dopłata?

To są moje trzy pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Kolejna osoba, bardzo proszę.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Karol Rytel:

Szanowna Komisjo, podkomisjo, panie przewodniczący, mam pytanie.

Ostatnio pojawiły się nowe doniesienia o kolejnych nadliczbowych zawartościach ustaleń, jakie poniosła Komisja Europejska. Mam pytanie, czy tam jest coś jeszcze? Co tam jest jeszcze, co nie zostało przedstawione opinii publicznej, społeczeństwu, a bezpośrednio zawiera się w ustaleniach Komisji? Co tam jest jeszcze ukryte? Jeżeli mają co chwilę wynikać nowe uprawnienia poszczególnych krajów Mercosuru, omijające nasze regulacje wewnętrzne w Unii, to chyba nie będzie to dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kolejna osoba z lewej strony. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Zbigniew Gołda:

Dzień dobry, Zbigniew Gołda, rolnik.

Mam pytanie, okazuje się, że w przedstawionej informacji nie jest zawarty temat pierwotny.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Temat pierwotny będzie omówiony w drugiej kolejności.

Przedstawiciel OOPR Zbigniew Gołda:

OK, przepraszam.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Zaproponowałem, żebyśmy zaczęli od drugiego punktu, a później wrócimy do pierwszego.

Przedstawiciel OOPR Zbigniew Gołda:

Czyli umowa z Mercosurem będzie później?

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Tak, w tej chwili rozmawiamy o drugim punkcie.

Przedstawiciel OOPR Zbigniew Gołda:

Dobrze, dziękuję, poczekam na kolejną część.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” w województwie kujawsko-pomorskim Marcin Wroński:

Marcin Wroński, Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona”.

Panie pośle, panie ministrze, mam pytanie, czy ktoś kiedyś w końcu zajmie się tym, że legalnie, w obliczu prawa, w Unii Europejskiej dyskryminuje się polskich i europejskich rolników, a uprzywilejowuje się agroholdingi i farmerów z krajów trzecich?

Powiem, o co mi chodzi.

Chodzi mi o mechanizm, który funkcjonuje przy imporcie – import tolerance MRL. Importerzy bardzo często z tego korzystają i mogą sprowadzać żywność. Dokładnie chodzi o zboża i o rośliny, które mają podwyższone zawartości pozostałości środków ochrony roślin. To są pozostałości środków, które są wycofane z Unii Europejskiej. Unia Europejska robi to świadomie, bo doskonale wie o tym, że żywność trafia na teren Unii Europejskiej z krajów trzecich, z pozostałościami środków, które dawno są u nas wycofane. Mam pytanie, czy ktokolwiek złoży wniosek, żeby to zlikwidować? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy w tym temacie chciałby zabrać głos jeszcze ktoś ze strony społecznej? Dziękuję.

W takim razie teraz czas dla posłów. Pani poseł Gembicka, bardzo proszę.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Mam pytania do pana ministra i do pana europoła.

Po pierwsze, chciałam zapytać o poddanie wspólnej polityki rolnej, a jeśli wspólna polityka rolna się utrzyma, to o środki na rolnictwo w szeroko rozumianej zasadzie warunkowości. Nie chodzi mi o warunkowość w rozumieniu jakichś tam procedur antykorupcyjnych, tylko chodzi mi o warunkowość w rozumieniu tzw. praworządności. Trzeba mocno podkreślić to tak zwanej. Czy faktycznie będą takie zasady w kolejnej perspektywie?

Jakie są główne założenia wspólnej polityki rolnej planowane na kolejną perspektywę? Czy to dalej ma być takie podejście, żeby jednak ograniczać produkcję? Czy może jest planowana jakaś zmiana sposobu myślenia na ten temat w Komisji Europejskiej?

Kolejne pytanie. Pan europoseł powiedział, że 2026 r. będzie kluczowy dla tych negocjacji. Chciałam zapytać pana ministra, w takim razie, jaką strategię ma ministerstwo? Czy w ogóle ma strategię? Czy ona była konsultowana z organizacjami, związkami, żeby skoordynować te działania, na przykład z tym, co dzieje się w Copa Cogeca? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Panie przewodniczący, panie pośle, dyskusja o wspólnej polityce rolnej jest kluczowa dla przetrwania rolnictwa w Europie. Ale nie chciałbym, żeby ta dyskusja była oderwana od sytuacji rynkowej.

Rozumiem, że za chwilę będziemy rozmawiali o realnym zagrożeniu rynku produkcji żywności w Europie poprzez import z innych regionów świata. Przede wszystkim ten rynek jest źródłem dochodów europejskich rolników. Jeżeli ten rynek zostanie osłabiony, a w części prawdopodobnie zniszczony, bo nie tylko bagatelizowana jest wielkość importu, ponieważ mówi się o kwotach, które mają funkcjonować... To zjawisko jest powszechnie znane w ekonomii. Jeżeli na nasyconym rynku pojawi się dodatkowa, nawet niewielka ilość produkcji, wtedy gwałtownie spadają ceny. My jesteśmy w tej chwili w takim etapie, kiedy niewielkie ilości, nawet bagatelizowane przez polityków, wpływające z zewnątrz, spowodowały drastyczny spadek cen w Polsce, który, wydaje się, nie ma żadnych nadziei na to, żeby się zmienił.

Natomiast wspólna polityka rolna w kolejnych siedmiolatkach jest coraz bardziej ograniczana. To, co było wielkim dobrem Europy, które doprowadziło do rozkwitu rolnictwa europejskiego, jego wielkich sukcesów w zakresie konkurencyjności, wydajności, nowych technologii... Oczywiście czasami zastanawiamy się, czy ta tzw. nowoczesność nie doprowadziła do tego, że produkujemy żywność, która nie spełnia tego wszystkiego, czego mielibyśmy prawo i moglibyśmy od niej oczekiwać. Natomiast wspólna polityka rolna, rozumiana jako złożony, skomplikowany system, który podlegał ewolucji, nazywanej często reformami wspólnej polityki rolnej, żeby była ona systemem wsparcia w celu wzmacniania rolnictwa europejskiego... Natomiast teraz na naszych oczach widać, że ta wspólna polityka rolna jest po prostu rozmontowywana. Jako wydzielona polityka praktycznie przestaje istnieć. Chociaż znaczne środki są coraz mniej znaczące dla rolnictwa, powinny być środkami uzupełniającymi dla tych dochodów, które pochodzą z rynku. Nawet te środki nie mają być środkami wprost zaznaczonymi i dedykowanymi dla sektora rolnego. Kwestia rozdziału jest sprawą dalszą, bo często diabeł tkwi w szczegółach. To były środki, co do których nie było wątpliwości, że prędzej czy później muszą trafić do rolnictwa.

Natomiast stworzenie, ładnie nazywanego i propagandowo egzekwowanego czy nagłaśnianego, jednego wspólnego funduszu sprawi, że środowiska rolnicze w Europie, których znaczenie w kontekście podejmowanych decyzji jest coraz mniejsze, będą znaczyć coraz mniej. Polska jest krajem, w którym wpływy środowiska rolniczego są jeszcze cenione ze względu na naszą liczebność i wpływy polityczne. Natomiast w wielu krajach rolnicy nie mają już nic do powiedzenia.

W Niemczech stanowią 1–3% elektoratu, w zależności od landu. Nikt już nie liczy się z tym środowiskiem.

Przez długie lata byłem samorządowcem, wojewódzkim radnym, więc wiem, jakie mechanizmy, jakie są podejmowane decyzje na poziomie samorządów. Te środki, których zawsze będzie za mało, jeszcze przeznaczone do realizacji szeregu innych społecznie akceptowanych celów, nigdy nie trafią do rolnictwa albo trafią w jakichś śladowych ilościach. Środowiska rolnicze nie będą w stanie przebić się ze swoimi oczekiwaniami i potrzebami, bo potrzeby ogólnorozwojowe, infrastruktury, potrzeby służby zdrowia, edukacji itd. to będą zawsze większe priorytety niż branżowy, sektorowy program rolny, który jest dla nas rolniczym być albo nie być w Europie.

Bardzo ważne jest stanowisko rządu. Organy Unii Europejskiej, takie jak Europejski Komitet Regionów czy wspomniany tu Europejski Komitet Społeczno-Ekonomiczny, są tylko organizacjami doradczymi i opiniotwórczymi, nie mają żadnego wpływu na decyzje Komisji Europejskiej i ewentualnie Parlamentu Europejskiego. Ich zdanie może być brane pod uwagę, a często nie jest brane pod uwagę, właściwie tylko ze względu na decyzje europejskie. Wpływ mają rządy poszczególnych krajów. Dlatego tak wiele zależy od determinacji, stanowczości i twardej walki rządu o interesy polskiego rolnictwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Wiesław Różyński.

Poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Panie przewodniczący, panie pośle, panie ministrze, szanowni państwo, przedstawiciele instytucji i organizacji pozarządowych, staram się zrozumieć emocje wypowiadających się rolników, przedstawicieli związków. Nie rozumiem jedynie niechęci do środków finansowych z Unii Europejskiej, które budziły głośnie zastrzeżenia. Potrzebne są jednocześnie środki finansowe i środki zapobiegawcze. To jest bardzo ważne.

To, co stara się robić europoseł Krzysztof Hetman, to, co robi minister rolnictwa, czyli sprzeciw wobec Mercosuru, spowodowało to, że sprzeciw wyraziła również Komisja Rolnictwa Rozwoju Wsi oraz instytucje z nią współpracujące. Chciałbym podkreślić ważność problemu. Europoseł podjął działania zapobiegawcze przez złożenie skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Tymi działaniami, tą odwagą pokazał, że można zatrzymać pewne elementy. Myślę, że trzeba dać mu się jeszcze dzisiaj wypowiedzieć. Ta sytuacja nie trwa od dzisiaj, ona jest od dużo wcześniej. Dzisiaj rząd, europosłowie podejmują szereg działań, by powstrzymać tę negatywną umowę, która jest przygotowana z Mercosurem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zakończyliśmy już wypowiedzi strony społecznej. Poprosiłbym, aby teraz wypowiedzieli się pan europoseł i pan minister. Później będziemy mogli przejść do drugiego tematu związanego z Mercosurem.

Mam do pana europosła jeszcze jedną prośbę. Panie pośle, czy mogę poprosić o jeszcze jedno dokładne wyjaśnienie, w którym miejscu jesteśmy, jeżeli chodzi o pierwszy filar, i w którym miejscu jesteśmy, jeżeli chodzi o drugi filar, w którym miejscu jesteśmy, jeżeli chodzi o czas, ewentualnie kto, w jakim momencie powinien wykazywać tę aktywność i kto będzie decydował o drugim filarze, czyli dotychczasowej wspólnej polityce rolnej? Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Myślę, że pan poseł Krzysztof Hetman jest właściwą osobą do odpowiedzi na te pytania, ponieważ trzeba znać się na unijnych meandrach, na liczbach, na różnych kalkulacjach. One rzeczywiście powodują pewne niejasności czy też różnego rodzaju złe informacje z tego tytułu.

Jeszcze raz powtórzę tę konkluzję, którą przedstawiałem. Otóż rząd polski na każdej radzie AGRIFISH podkreślał, mówił, stwierdzał, że jesteśmy za dwufilarową polityką rolną z dużym budżetem. Na szczęście takie stanowisko przyjął również Parlament Europejski, który w swojej rezolucji również wyraził sprzeciw do tej propozycji dotyczącej właśnie jednego funduszu, jednej koperty itd. Jesteśmy w takim miejscu, że dzisiaj trwają negocjacje polityczne, legislacyjne, ustawodawcze – to wszystko się dzieje. Jesteśmy w ważnym momencie. To chyba jest truizm, więc nie muszę państwu tego przedstawiać.

Były również pytania pod adresem rządu dotyczące samej strategii. Powiedziałem, co rząd chce zrobić w tym kontekście. Nasze działania opieramy nie na jakiejś intuicji czy na jakichś przeczeniach, uczuciach, w tym zakresie mamy określone dokumenty. Jest strategia rozwoju rolnictwa i rybołówstwa do 2030 r. Jest to dokument, który został przyjęty przez Radę Ministrów. Jest średniookresowa „Strategia rozwoju polski do 2035 r.” Dzisiaj prowadzimy dyskusję, negocjacje związane ze wspólną polityką rolną – jaka forma i ile pieniędzy.

Dzisiaj ten fakt nie padł, ale ja pamiętam różne posiedzenia, kiedy część ze zgromadzonych mówiła, że to jest kolejny błąd, bo wspólna polityka rolna została ograniczona, mało pieniędzy itd. Dzisiaj razem z panem europosem przedstawiliśmy liczby, które być może są za małe, bo oczywiście wspólna polityka rolna to jest jedna z najstarszych polityk, ma ona gwarantować takie kwestie jak bezpieczeństwo żywnościowe. Wszyscy zgadzają się, że bezpieczeństwo żywnościowe i wyrównywanie dochodów rolników to są ważne priorytety w dzisiejszej trudnej sytuacji geopolitycznej.

Szanowni państwo, nie chciałbym, żebyśmy wiązali polityki unijne z praworządnością, że to jest takie wiązanie warunkowe, że praworządność nie jest przestrzegana albo jest. Słuchajcie, jeżeli ktoś kradnie pieniądze, to po prostu powinien być za to posadzony. Jeżeli nie umie wykorzystać tych pieniędzy, jeżeli nadwyreża prawo, to jest ta warunkowość – czy komuś się to podoba, czy nie. Takie są jasne, przejrzyste zasady dla wszystkich, które powinny być przestrzegane.

Jeszcze raz powtórzę, że mechanizm łączenia tych polityk czy też tego Europejskiego Funduszu Konkurencyjności, tej koperty krajowej, gdzie rolnictwo ma konkurować z infrastrukturą, z cyfryzacją, z rybołówstwem, czyli przecież też ważnym komponentem polskiego priorytetu bezpieczeństwa żywnościowego... Przetwórstwo – przecież jesteśmy w tym potęgą, tego nie muszę przecież nikomu mówić. Staramy się, żeby jak najwięcej uzyskać, kiedy te wieloletnie ramy finansowe są analizowane, kiedy są różne propozycje, różne kwestie.

Pan Jan Krzysztof Ardanowski ma rację. Mówiąc kolokwialnie, jeżeli my nie wyrwiemy tych pieniędzy, to po prostu nikt nam ich na tacy nie da, mówiąc: „macie, bo jesteście wspaniałą dwudziestą gospodarką świata i wszystko będzie dobrze”. Walczymy, różnie możecie to oceniać. Dzisiaj jako sekretarz stanu podlegam różnej ocenie i z tego tytułu pojawiają się różne sytuacje. Jedni mówią, że ktoś się spotyka, drugi mówi, że z tym się nie spotyka, trzeci, że nic z tego nie wynika, bo pogadamy i spotkamy się. Muszą być konkretne działania. One oczywiście przekładają się na liczby. Najlepiej zobaczyć matematycznie, jak to wszystko wygląda, i iść do przodu.

Państwo zahaczacie o element związany z Mercosurem, o którym mówił pan przewodniczący Jarosław Rzepa, że będzie później. Dyskusja na ten temat jest różna. Jest zwalanie odpowiedzialności za tę sytuację. Jedni mówią, że nie przekonaliśmy Włochów, my mówimy coś innego itd. Ważny jest skutek. Jeżeli ta tymczasowa umowa wchodzi w życie, o czym będziemy mówić za chwilę, to są pewne mechanizmy, pewne działania. To wszystko dzieje się w Brukseli. Nie wiem tego, ale tak antycypuję, przypuszczam, że tam trzeba walczyć o wszystko. Trzeba być tak walecznym jak siedzący obok mnie kolega Krzysztof Hetman. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu przez pana europośla.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Dobrze, to najpierw wyjdę od realizacji prośby, którą skierował do mnie pan przewodniczący poseł Jarosław Rzepa.

Jeszcze raz: w tym momencie na stole leży propozycja Komisji Europejskiej, w której zaproponowała ona połączenie dwóch polityk. Chciałbym państwu powiedzieć, że wszyscy na sali wyrażamy z tego powodu niezadowolenie, bo zniknął nam z oczu sztyld wspólnej polityki rolnej. Tak samo swoje niezadowolenie wyrażają w Unii Europejskiej przedsiębiorcy, ale przede wszystkim także samorządowcy. Są niezadowoleni z powodu, że zniknął im sztyld polityki spójności, z której dotychczas czerpali środki. Te dwie polityki zostały połączone w jeden fundusz. W nim jest blisko 800 mld euro. W tych 800 mld euro jest jednak kilka oznaczeń tych środków.

Na przykład jest 218 mld euro oznaczonych dla regionów najbardziej wymagających wsparcia w Unii Europejskiej. Można byłoby powiedzieć, że takimi regionami są regiony Polski Wschodniej. Część z tych 218 mld euro przypadnie właśnie im. Kolejną pulą, która została oznaczona w tych 800 mld euro, jest blisko 300 mld euro, które odpowiadają środkom pierwszego filara z tego budżetu, który mamy w tej chwili. Praktycznie to są 1:1 do jednego te same środki.

Dzisiaj to są oznaczone pieniądze na płatności bezpośrednie, plus rezerwa na wszelkiego rodzaju kryzysy – trochę ponad 6 mld euro. W tym momencie nie widzimy klasycznego drugiego filara, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Aczkolwiek te pieniądze są w tym jednym wielkim funduszu, który połączył politykę spójności i wspólną politykę rolną.

Teraz może odpowiem na pytanie pani minister Gembickiej – jakie podejście ma Komisja Europejska do wspólnej polityki rolnej. Komisja Europejska zmieniła całkowicie paradygmat myślenia, który był dotychczas w Unii Europejskiej. Tak jak państwo słyszycie, Komisja Europejska odeszła od sztyldu polityki spójności, wspólnej polityki rolnej, od programów regionalnych, które znamy jako te, które w przypadku Polski przygotowywane są przez samorządy wojewódzkie. Dzisiaj takich programów w Unii Europejskiej jest ponad pięćset.

Komisja Europejska tak naprawdę zaproponowała przewrót kopernikański, jeśli chodzi o myślenie o budżecie Unii Europejskiej, i zaproponowała, że każde państwo członkowskie ma przedstawić krajowy plan na to wszystko, co dotychczas mieliśmy w „Programie rozwoju obszarów wiejskich”, w programach krajowych finansowanych przez politykę spójności, w regionalnych programach operacyjnych, którymi zarządzają samorządy województwie w Polsce. Każdy kraj ma przygotować plan krajowy.

Na czym polega ta zmiana paradygmatu myślenia? Komisja Europejska w ogromnej mierze zostawia wolną rękę państwom członkowskim, jak chcą sobie umeblować ten plan krajowy w odniesieniu do wsparcia samorządów, jeśli chodzi o przedsiębiorców, jeśli chodzi o rolników, jeśli chodzi o wsparcie dla miast, jeśli chodzi o wsparcie rozwoju obszarów wiejskich. Komisja Europejska przesunęła punkt ciężkości z Brukseli na stronę państw członkowskich. To jest moja odpowiedź na pani pytanie.

Zahaczę o to, o co pytał pan Łuba. Proszę się nie martwić, pan jako rolnik nie będzie konkurował o te pieniądze z wójtem gminy albo z przedsiębiorcą, który prowadzi jakąś działalność gospodarczą. Na poziomie krajowym oznaczymy sobie środki finansowe, które będą przeznaczone dla samorządów, dla przedsiębiorców, dla uczelni wyższych, dla organizacji pozarządowych, ale także dla rolników. Zamieszanie może wprowadzać fakt, że w drugim filarze dotychczas mieliśmy do dyspozycji pieniądze zarówno na wsparcie osób prowadzących działalność strictly rolniczą czy też przemysł rolno-spożywczy, jak i pieniądze na wsparcie rozwoju obszarów wiejskich. Z tego źródła wójtowie dostają pieniądze na remont świetlicy. Tak jak powiedziałem, będą oznaczone pieniądze dla osób prowadzących działalność strictly rolniczą.

Natomiast to jest dyskusja, także nasza, wewnętrzna, w jaki sposób zbudować system i skoordynować pieniądze na rozwój obszarów wiejskich, za co odpowiadają dzisiaj samorządy wojewódzkie poprzez realizację regionalnych programów operacyjnych. Dzisiaj to się nazywa fundusze europejskie na przykład dla województwa lubelskiego albo zachodniopomorskiego. Teraz propozycja wygląda w ten sposób, że te pieniądze na rozwój obszarów wiejskich w „Programie rozwoju obszarów wiejskich” nakładają nam się na te pieniądze, które w przypadku polityki spójności nazywa się rozwojem lokalnym, ale tak naprawdę też trafiają na rozwój obszarów wiejskich. Teraz w Polsce jest dyskusja, w jaki sposób to skoordynować i wdrożyć po 2027 r.

Jeśli chodzi o warunkowość, którą podniosła pani minister, to, tak, w propozycji Komisji Europejskiej jest zapisana warunkowość. Aczkolwiek budzi ona ogromne kontrowersje i większość jest temu przeciwna. To jest warunkowość, która została zaproponowana przez Komisję Europejską w nowym budżecie. Nie odnosi się ona do warunkowości, którą dzisiaj znamy pod hasłem praworządności. Jest to mechanizm, który znany jest z „Krajowego planu odbudowy”, który był negocjowany z Komisją Europejską przez poszczególne państwa członkowskie na przełomie 2020 r. i 2021 r. Jak państwo wiecie, w „Krajowym planie odbudowy” jest takie znane hasło – kamienie milowe. Sprowadzają się one do reform w poszczególnych obszarach. Na tym bazuje Komisja Europejska, proponując swoją warunkowość – jeśli nie realizujemy jakiejś reformy, to wtedy są wstrzymane środki finansowe.

Zresztą przez Polskę przetoczyły się informacje, dyskusje. Państwo chyba wczoraj...

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Z KPO dla rolników nic nie było.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Momencik, chcę wytłumaczyć mechanizm, o który pytała pani minister.

Osobiście uważam, że to jest nieszczęśliwy pomysł. Nie mówię, że tak będzie, nie mówię, że ktoś to planuje, tylko chciałbym państwu zobrazować przykładem, dlaczego to jest nieszczęśliwy pomysł.

W Brukseli także tłumaczymy, dlaczego ta warunkowość jest nieszczęśliwym pomysłem. Założmy, że państwo członkowskie zgodzi się na to, że dokona reformy, w przypadku Polski na przykład Narodowego Funduszu Zdrowia, i nie wywiąże się z tej obietnicy. W tym obszarze silosowo Komisja Europejska miałaby wtedy prawo zablokować pieniądze. To jest absurd. To będzie powodowało, że na przykład środki finansowe, o które zawalczył starosta, któryś starosta w Polsce, na modernizację szpitala powiatowego zostaną mu wstrzymane. Absurd, bo starosta nie może odpowiadać za reformy, za które odpowiada rząd, nie może brać za to odpowiedzialności.

Na tym polega ten absurd. Na tego typu przykładach staramy się tłumaczyć w Brukseli, że ta warunkowość jest bardzo złym pomysłem. To jest problem.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Możemy mieć krowy na łańcuchach i za to możemy nie dostać tej pomocy.

Prezes KZRRiOR Władysław Serafin:

Możesz mieć nawet na sznurku.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Staralem się to uprościć, ale pan to uprościł już do samego spodu. Już pan trywializuje. Myślę, że każdy zrozumiał, co chcę państwu powiedzieć.

Chciałbym wyjaśnić, że ta warunkowość ma ogromną liczbę przeciwników, aczkolwiek jest to bardzo trudna dyskusja, ponieważ państwa członkowskie, także Polska, w przypadku, gdy były negocjowane krajowe plany odbudowy, zgodziły się na tę warunkowość. Dzisiaj Komisja Europejska zadaje pytanie: jeśli zgodziliście się na to 5 lat temu, to dlaczego nie zgadzacie się na to teraz? To samo dotyczy m.in. drugiego filara. Chciałbym państwu przypomnieć, że chyba w 2021 r., mogę pomylić rok, ale wtedy to polski rząd podjął decyzję o przesunięciu pieniędzy z drugiego filara do pierwszego. To była kwota 1,9 mld euro. Polski rząd miał do tego prawo, bo takie prawo mają państwa członkowskie.

Ale tak jak powiedziałem, bodajże w 2021 r. polski rząd podjął decyzję o przesunięciu 1,9 mld euro z drugiego filara do pierwszego filara. Trzeba pamiętać o tym, żeby do każdego euro dodać w drugim filarze krajowe współfinansowanie 50 eurocentów. Można byłoby powiedzieć, że w drugim filarze straciliśmy 3 mld euro przez to, że zostało to przesunięte, bo w pierwszym filarze państwo członkowskie nie ma obowiązku dokładania środków krajowych. Dzisiaj, jak jest rozmowa z Komisją Europejską, to ona mówi tak: „Dobrze, walczyście o drugi filar, ale kilka lat temu sami zabieraliście pieniądze z drugiego filara do pierwszego, czyli, jak widać, nie były wam aż tak potrzebne”.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Ale z tego pierwszego też można było wziąć.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Oczywiście, że tak, one były na dopłaty bezpośrednie.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Chyba nie przepadły.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Ale to miał być inny cel.

To są trudne dyskusje, bo po tamtej stronie też są twarde argumenty związane z decyzjami, jakie były podejmowane także u nas, w Polsce.

Myślę, że zaskoczę pana ministra Ardanowskiego...

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Ale panie pośle, tak konkretnie...

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Niech mi pan pozwoli skończyć.

Jeśli chodzi o myśl przewodnią, którą przedstawił pan minister Ardanowski, to ja się z nią zgadzam. Aczkolwiek chciałbym tylko powiedzieć, myślę, że to jest pewnego rodzaju ciekawostka, że akurat w Brukseli, w Parlamencie Europejskim, wiele różnego rodzaju środowisk – przemysłowe, samorządowe, przedsiębiorcze – jest dość mocno w defensywie. One strasznie narzekają, że środowiska rolnicze w Parlamencie Europejskim są w ofensywie, mają więcej do powiedzenia i potrafią walczyć o swoje postulaty na brukselskiej arenie bardziej skutecznie niż jakiegokolwiek inne środowisko. To taka ciekawostka.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Ale z Mercosurem się nie udało.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie przewodniczący, bardzo proszę, pozwólmY powiedzieć panu europosłowi.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Mam trochę inne zdanie na ten temat.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Zaraz przejdziemy do Mercosuru.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Jeśli chodzi o Mercosur w Parlamencie Europejskim, to mam inne zdanie. Zaraz do tego dojdziemy.

Pan Ognisty pytał o Europejski Fundusz Konkurencyjności. Mówię o tej szufladzie, dlatego że zawsze, gdy staram się zobrazować każdy instrument Unii Europejskiej, to porównuję go do klasycznej komody. W komodzie są szuflady. W tym Europejskim Funduszu Konkurencyjności jest na przykład komoda związana z obronnością. Jak otworzymy sobie tę szufladę z napisem „obronność”, to tam są pieniądze na obronność. Kolejna szuflada w tej komodzie jest podpisana „cyfryzacja”. Tam też są pieniądze wyłożone na cyfryzację. Kolejne szuflady są podpisane „biogospodarka”, „rolnictwo”.

W komodzie Europejskiego Funduszu Konkurencyjności jest sześć szuflad, a w tej trzeciej szufladzie jest 20 mld euro. Nie, te pieniądze nie będą podzielone na koperty narodowe, ale na tym właśnie powinien polegać cały nasz spryt, żebyśmy w przepisach Europejskiego Funduszu Konkurencyjności zadbali o to, że jak o pieniądze z tego funduszu będą występować, czy to środowiska rolnicze, czy to polski przemysł rolno-spożywczy, to żeby miały jakąś pewność, że uzyskają te pieniądze w jakiejś ilości. Temu na przykład ma służyć balans geograficzny, na który nie chce się zgodzić kilka państw członkowskich. Mogę powiedzieć, że toczy się o to nie tylko dyskusja, ale i awantura, bo mówimy o bardzo dużych pieniądzach.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Panie europosle, co to znaczy balans geograficzny?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Balans geograficzny ma polegać na tym, żeby zapewnić, że pieniądze nie będą trafiały tylko do kilku państw członkowskich. Polega on również na tym, że pieniądze będą rozdzielane tak, żeby mogła z nich skorzystać zarówno Europa Środkowa, jak i Europa Zachodnia czy Europa Północna. Na tym polega balans geograficzny.

Głos z sali:

Czyli ten temat ma być kontynuowany?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Słucham?

Wydaje mi się, że starałem się odpowiedzieć...

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Czy, tak jak do tej pory, w budżecie będzie wydzielona pozycja dla ministra rolnictwa, kiedy w planie partnerstwa krajowego i regionalnego miał on do dyspozycji te 8–10 mld euro?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

To zostanie, to tłumaczyłem. Jeszcze raz, widocznie słabo tłumaczę. Te pieniądze mają być oznaczone w tym planie krajowym.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

O to właśnie mi chodziło. Czyli one mają zostać?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Mają być oznaczone.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

To będzie wpisane w budżecie jako osobna pozycja?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Tak, każde państwo członkowskie przedstawia budżet i pokazuje, ile chce przeznaczyć środków finansowych i na które obszary.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanowni państwo, myślę, że mniej więcej wiemy, w którym momencie jesteśmy. Wiemy, że 2026 r. będzie ważny z punktu widzenia negocjacji zarówno Polski w Unii Europejskiej, jak i na poziomie krajowym. Będą one dotyczyły tego, jak te pieniądze zostaną zaszufadkowane, jeżeli można użyć takiej przenośni.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Kto będzie opracowywał ten krajowy plan?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Rząd polski w konsultacjach społecznych z samorządowcami, z przedsiębiorcami, a także z państwem.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Panie ministrze, jeśli mogę jedno pytanie...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Ale już kończymy, bo przechodzimy do Mercosuru.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

To jest fajna rzecz, o której rozmawiamy. Znam ją troszeczkę z samorządu. Wiem, jak wygląda walka o te fundusze. Pieniądze idą na rozwój obszarów wiejskich, na rozwój sołectw, na budowę dróg itd. A idzie na rolnictwo?

Od wielu lat obserwuję, że mówi się o pieniądzach na rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich. Tylko ja uważam, że w tym wszystkim najmniej jest właśnie rolnika. Rozumiem, że na wsi potrzebne jest, żeby wyremontować dom kultury, OSP, chodnik, ścieżkę i potrzebne jest, żeby było koło gospodyń wiejskich. Polska wieś oczywiście ładniejsza, jest fajnie. Tylko mało jest pieniędzy na samo rolnictwo, dla tych, którzy na tej wsi jeszcze przeżyli i chcą produkować.

Za przykład weźmy fundusz sołecki. Ostatnio województwo opolskie odwiedziła pani poseł Gromadzka. Było spotkanie w urzędzie gminy w moim powiecie. Było rozliczenie programu marszałkowskiego. Wieś Pisz rozliczyła lampę solarną zakupioną ze środków na rozwój obszarów wiejskich. Jest wydarzenie, została zakupiona lampa solarna i projekt został zrealizowany. Tylko w tej wsi od czasów wojny jest zabudowa frankońska, więc żaden rolnik ani przedsiębiorca nic nie może tam wybudować, nawet płota nie może sobie zmienić, bo jest zabudowa frankońska, która obowiązuje w całej wsi. Cieszę się, że powstała ta lampa, że trafiły środki, tylko cała wieś jest rolnicza, a z funduszu zdobyliśmy należne 5 tys.

Chodzi o to, żeby te pieniądze szły na rolnictwo, dla tych, którzy produkują i chcą przetwarzać. Wiem, że to będzie wojna i to będzie zwykła przepychanka samorządów, ile wyrwiemy na konkretny cel.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobrze, dziękuję.

Szanowni państwo, pozwólcie, że w takim razie zamykamy punkt dotyczący obecnych prac na temat wspólnej polityki rolnej. Myślę, że pan europoseł i pan minister przybliżyli nam miejsce, w którym jesteśmy, perspektywę na miejsce, w którym będą zapadały te decyzje.

W takim razie mam tylko jedną prośbę, proszę połączyć swoje pytanie z Mercosurem. Szanowni państwo, zamykam ten drugi...

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Panie przewodniczący, chodzi mi konkretnie o sprawę paliwa. Słuchajcie, paliwo jest czasem po 8 zł za litr. Cena nawozu też idzie do góry. Czy rzeczywiście będzie pomoc Parlamentu Unii Europejskiej? Jak wiadomo, wojna jest w Iranie, a my cierpimy z tego powodu.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobrze. Myślę, że być może...

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Żeby naprawdę niedługo nie było sytuacji, w której...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanowni państwo, zamykam ten punkt. Wyczerpaliśmy go.

Szanowni państwo, przechodzimy do Mercosuru. Informacja, co dalej z umową Unia Europejska – Mercosur. Otwieram ten punkt. Szanowni państwo, zgodnie z przyjętą propozycją najpierw strona społeczna, później parlamentarzyści. Dziękuję.

Panie ministrze, jeżeli mogę poprosić o pana głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

W kilku zdaniach przedstawię nie historię negocjacji, tylko jakie były ostatnio decyzje. Otóż od początku, kiedy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi ministrami byli Czesław Siekierski i później Stefan Krajewski, ministerstwo stało na stanowisku... Jest to formalnie przedstawione – byliśmy przeciwni podpisaniu umowy Unii Europejska – Mercosur. To po pierwsze. Następnie Rada Ministrów przyjęła uchwałę, w której również wyraziła swój sprzeciw do tak zaproponowanej umowy Unii Europejska – Mercosur. Szukaliśmy mniejszości blokującej.

Odbyło się bardzo dużo spotkań. Jako sekretarz stanu sam uczestniczyłem w spotkaniach, chociaż oczywiście prowadzili je ministrowie konstytucyjni. Mówiłem to już, ale nie jest tajemnicą, że zabrakło nam jednego dużego państwa do uzyskania mniejszości blokującej. To państwo to właśnie Włochy. Pani premier Meloni w swojej pierwszej deklaracji stwierdziła, że przyłącza się do mniejszości blokującej. Później pani przewodnicząca poinformowała, że 45 mld, które będzie wcześniej wykorzystane, nie będzie przekazane po ocenie tych efektów, tylko na samym początku. Pani Meloni zmieniła zdanie. Wszyscy wiedzą, kto i jak głosował. Krótko mówiąc, nie udało się stworzyć mniejszości blokującej.

Po drugie, za chwilę pan poseł Hetman przedstawi te kwestie, które były hamulcami bezpieczeństwa, czyli rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczące tychże różnych sytuacji po ewentualnym wejściu umowy Mercosur – Unia Europejska. Poniekąd wejdę w kompetencje pana europoła, ale wiemy, że 21 stycznia Parlament Europejski przyjął rezolucję...

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Proszę wchodzić.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Nie śmiałbym, bo nie mam tyle doświadczenia.

Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie skierowania do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej opinii dotyczącej wyrażenia się zarówno na temat tej tymczasowej umowy handlowej, jak i tej umowy związanej z całościową umową partnerstwa. Z tego, co wiem, w tej rezolucji pani przewodnicząca Parlamentu Europejskiego została upoważniona do przekazania tego wniosku o opinię w sprawie stwierdzenia, czy ta umowa jest zgodna z traktatami, czy naruszone są w jakiś sposób kwestie proceduralne, do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, oczekujemy na tę decyzję dotyczącą podjęcia działań przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Rozpatrujemy również kwestię przyłączenia się jako państwo członkowskie do tej opinii.

Jednocześnie trwają prace w naszym ministerstwie, ponieważ nie jesteśmy ministerstwem wiodącym w tym zakresie. Ministerstwem wiodącym jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Cała decyzja należy do Rady Ministrów. Ze swojej strony, jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przygotowujemy wkład merytoryczny. Czas pokaże, jakie będą decyzje. Zresztą wczoraj

część z państwa była na debacie w parlamencie, kiedy to było drugie czytanie uchwały, która mówi, że parlament inspiruje czy zobowiązuje, nie pamiętam jakie dokładnie to było słowo, rząd polski, żeby złożyć właśnie taką skargę, podjąć takie działania. Na bieżąco są realizowane te wszystkie formalne kwestie.

Jeśli nie pamiętacie, to przypomnę, że nasze stanowisko było takie, że my zawsze tę umowę rozpatrywaliśmy również w kontekście umowy Komisji Europejskiej z Ukrainą. Produkty rolnicze dotyczące chociażby drobiu z Ukrainy, wołowiny z Mercosuru... Jak słyszycie, dochodzi kontekst kolejnej umowy związanej z Australią na wołowinę. To wszystko się dzieje. Nasze działania są realizowane na bieżąco. Staramy się pilnować tych spraw i chronić interes polskiego rolnika, bo jesteśmy to tego zobowiązani. Wykonujemy wspomniane zadania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Jeśli chodzi o Parlament Europejski, to chciałbym państwu powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, aby ta umowa nie weszła w życie. Chciałbym przypomnieć, że aby jakkolwiek umowa handlowa mogła wejść w życie, potrzeba zgody dwóch instytucji: Rady Europejskiej, co stało się przy minimalnej przewadze liczby głosów, o czym mówił pan minister Czerniak, oraz Parlamentu Europejskiego. Parlament Europejski nie dał takiej zgody. Nie można było poddać pod głosowanie tej umowy, ponieważ skutecznie przeprowadziliśmy jej zaskarżenie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To było coś, w co nikt nie wierzył.

Muszę przyznać, że zazwyczaj staram się być skromnym, bo ojciec wychował mnie na takiego człowieka, ale przypisuję sobie to, że udało mi się zorganizować w Parlamencie Europejskim, ja to nazywam, koalicję nieoczywistą, złożoną z posłów pochodzących z krajów, których rządy były za umową z Mercosur. Nawet jedna pani poseł z Niemiec zagłosowała za naszym wnioskiem. To skuteczne zaskarżenie tej umowy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zorganizowanie koalicji nieoczywistej, dzięki której udało nam się wygrać głosowanie, chyba raptem dziesięcioma głosami, spowodowało, że ta umowa nie mogła zostać poddana pod głosowanie w Parlamencie Europejskim. Ponadto nie będzie ona mogła zostać poddana pod głosowanie do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W międzyczasie chciałbym przypomnieć, że w Parlamencie Europejskim doprowadziliśmy do wprowadzenia w życie klauzul bezpieczeństwa. Nie są one takie, jak sobie wymarzyłem, nie są one takie, o jakie od samego początku walczyliśmy, ale są. To jest dobra wiadomość, bo ta umowa mogła wejść bez jakichkolwiek klauzul bezpieczeństwa, ochronnych dla europejskich czy polskich rolników. Jeszcze w połowie ubiegłego roku nawet nikt nie myślał o takich klauzulach bezpieczeństwa. Na szczęście udało się wynegocjować te klauzule bezpieczeństwa i wprowadzić je w życie. Ze swojej strony, jako przedstawiciel Parlamentu Europejskiego, mogę powiedzieć, że Parlamentowi Europejskiemu czy też nam, którzy byliśmy przeciwko tej umowie, udało nam się zablokować tę umowę. Zrobiliśmy to przede wszystkim ze względu na środowisko rolnicze. Dziękuję.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Czyli Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej może zablokować?

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

To jest sąd, panie Łuba. Ja wiem, że u nas jest sąd sądem, a sprawiedliwość ma być po naszej stronie, ale jednak jest to sąd i musimy poczekać na orzeczenie.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Ale jest taka możliwość?

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Tak, oczywiście. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej albo stwierdzi, że ta umowa jest zgodna z traktatami europejskimi, albo jest niezgodna.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję. Pan był pierwszy...

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Ale ja jeszcze dwa słowa.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie przewodniczący, nie.

Bardzo proszę pana kolegę, który siedzi na końcu stołu.

Przedstawiciel OOPR Zbigniew Gołda:

Witam jeszcze raz. Dziękuję za udzielenie głosu. Zbigniew Gołda, rolnik, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

No cóż, pomimo tych wszelkich wysiłków mających na celu zablokowanie tej umowy, która notabene formalnie nie powinna zostać wdrożona, niestety ona w pewnym stopniu już działa. Na przykładzie tego nieszczęsnego słonecznika sprowadzonego do Bułgarii – obecnie mamy taką sytuację, że mierzymy się dzisiaj z problemami. Dobrze wiemy, że kontrakt, dotyczący tego słonecznika, opiewa na sumę 440 tys. t. To jest jedenaście statków. Do tej pory przypłynęły dwa statki.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Jedenaście?

Przedstawiciel OOPR Zbigniew Gołda:

Tak jest, jedenaście.

Do tej pory przypłynęły dwa, z którymi jest problem jakościowy, bo w żaden sposób nie spełniają norm określonych w Unii Europejskiej. Pytanie, w jaki sposób i czy w ogóle zadziałają jakiegokolwiek klauzule ochronne i kto miałby je wprowadzić. Obecnie sytuacja wygląda w ten sposób.

Nikt nie zwrócił uwagi przy analizowaniu tego kontraktu, czy też akceptacji tego kontraktu, na ten słonecznik, że Bułgaria jest jednym z największych producentów słonecznika w Unii Europejskiej. Produkują ok. 1,54 mln t, czy 1,58 mln t słonecznika rocznie. Nagle do takiego największego producenta słonecznika w Unii Europejskiej ktoś ściąga 30% ich rocznej produkcji. Chyba nie trzeba być mistrzem analizy, analitykiem, aby przewidzieć, co wydarzy się nie tylko na rynku bułgarskim, ale na całym rynku europejskim. Ta sytuacja spowodowała przede wszystkim tąpnięcie cen. Drastycznie spadły ceny słonecznika.

W związku z tym nasilił się import śruty słonecznikowej z kierunku wschodniego, który z kolei wypiera zboża paszowe właśnie na rynku zbóż paszowych, chociażby w Polsce. Można by powiedzieć, że to jest niewinna sytuacja, bo co ma słonecznik do zbóż paszowych? Okazuje się, że ma. W jaki sposób mają zadziałać te mechanizmy, te klauzule ochronne? Słonecznik, który został zaimportowany do Bułgarii, spowodował spadki cen w Polsce nie tylko słonecznika, ale również zbóż paszowych.

Liberalizacja handlu z krajami spoza Unii Europejskiej to jest jeden temat. Z czym się mierzymy, pokazał też nasz eksport wewnątrzunijny. Najlepszym przykładem jest ten rok i rynek warzyw, a szczególnie ziemniaka. Problemem Polski jest to, że pomimo ogromnej wartości eksportu towarów rolnych, przewyższającej 53 mld euro, tak naprawdę w granicach 80% tego eksportu to jest eksport wewnątrzunijny. Każda ilość towarów napływająca do Unii Europejskiej powoduje destabilizację nie tylko w tym kraju, do którego nastąpił import, ale na rynku całej Unii Europejskiej. To powoduje, że się dusimy.

Kolejną rzeczą, która w tym momencie nas najbardziej dotyka, jest brak mechanizmu zabezpieczającego nas, producentów rolnych, szczególnie w Unii Europejskiej, w momencie, gdy musimy mierzyć się z towarami spoza Unii Europejskiej. Do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że ceny towarów, płodów rolnych oparte są o instytucje. Mówię na to instytucje, a nie giełdy, ponieważ na giełdzie nie można zakupić ani jednej tony soi, pszenicy, rzepaku. To są po prostu instytucje finansowe, dokonywana jest spekulacja dotycząca cen płodów rolnych. Tam się gra tylko na spadki i na wzrosty. Tam się nie dokonuje żadnych transakcji. Te „giełdy” wyznaczają nam trendy i wyznaczają ceny płodów rolnych.

O ile rozumiemy sytuację i mechanizmy działania rynku, gdzie ceny płodów rolnych są globalne, to niestety, jeżeli chodzi o koszty produkcji, to tutaj już mamy lokalne. Chyba takim najlepszym przykładem jest podatek ETS. Nikt o tym nie mówi, ale należy na to zwrócić uwagę. Od kilkunastu lat mierzymy się z ogromnymi kosztami związanymi chociażby z cenami nawozów. Chciałbym zwrócić uwagę, że w tonie saletry amonowej koszt ETS1 jest w granicach 130,

a nawet czasami 140 euro. To jest w granicach 600 zł. Za 600 zł to w Kazachstanie kupują saletrę. Jak mamy się mierzyć z towarami, które napływają z różnych rejonów świata i jak mamy funkcjonować na jednym rynku? Pytanie, czy Komisja Europejska, czy w ogóle Unia Europejska przewiduje zwrot nadmiarowo poniesionych kosztów, chociażby w tym przypadku przez rolników, jeżeli chodzi o koszty środków produkcji? Tak jak mówię, jak mamy się mierzyć z takim dysonansem, jeżeli chodzi o koszty produkcji?

Do 2019 r. na rynku funkcjonował taki wypracowany mechanizm, polegający na tym, że średniorocznie za tonę pszenicy kupowaliśmy tę, kolokwialnie mówiąc, przysłowiową tonę saletry. Od 2019 r. to wszystko zostało zaburzone. Natomiast ten mechanizm działa dalej w pozostałej części świata. W Kazachstanie ta pszenica jest tańsza, tak jak powiedziałem, oni za tonę pszenicy kupują tonę saletry. To samo jest w krajach Mercosur. Tam cena saletry kształtuje się na poziomie ok. 814 dol. Natomiast cena pszenicy również osiąga te wartości, jest na poziomie bodajże...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Przepraszam, czy mógłbym poprosić o zbliżanie się do końca?

Przedstawiciel OOPR Zbigniew Gołda:

Jest na poziomie 205 dol. O co mi chodzi? Chodzi mi o to, że w jaki sposób mają zadziałać te klauzule ochronne, gdy tak naprawdę mierzymy się z korporacyjną polityką mającą na celu zniszczenie poszczególnych sektorów rolnych w Europie. To jest przykład słonecznika, który bezpośrednio uderzył w ceny zbóż paszowych. Jak mamy się z tym mierzyć, nie mając jakiegokolwiek zwrotu nadmiarowych kosztów poniesionych w produkcji?

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę, kolejne pytanie z tej strony sali.

Przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Krzysztof Olejnik:

Krzysztof Olejnik, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników. Niekoniecznie będzie to pytanie, ale postaram się skonkludować na koniec moją wypowiedź.

Padają tutaj hasła związane z safeguardami, klauzulami ochronnymi, tylko tak naprawdę rozporządzenie, w ramach którego zostały przegłosowane safeguardy, jest rozporządzeniem technicznym. W praktyce jest to rozporządzenie wewnątrzwspólnotowe, jednostronowe. Oznacza to, że kraje Mercosur w ogóle nie będą brały tego pod uwagę. Oczywiście możemy wymyślać sobie różne scenariusze, mechanizmy, aby ograniczyć import albo próbować nie wpływać na spadek cen. Natomiast fikcją są przyjęte parametry, czyli 5% wzrost importu lub 5% spadek ceny, z uwzględnieniem średniej z trzech ostatnich lat. Tego nie da się wykonać nawet ze względu na dostępne obecnie mechanizmy i strategie przyjęte przy wyliczaniu opłacalności w rolnictwie.

Przede wszystkim nie będziemy w stanie udowodnić, czy spadek nastąpił z tytułu zaimportowanego towaru z grupy krajów Mercosur. W praktyce w tym momencie jedynym sensownym rozwiązaniem jest złożenie skargi na decyzję Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinna dzisiaj wezwać rząd do podjęcia takiej decyzji, czyli właśnie do złożenia skargi na decyzję Rady.

Nie wiem, czy muszę zadawać jakieś pytania. Wydaje mi się, że my jako rolnicy bardziej rozumiemy zagrożenia związane z wprowadzeniem tej umowy w życie, likwidacją gospodarstw nie tylko w Polsce, ale w innych krajach Unii Europejskiej. Niestety politycy, szczególnie mam na myśli eurodeputowanych, podchodzą do tego w sposób ambiwalentny, nad czym ubolewamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan przewodniczący Łuba, ale bardzo proszę...

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Ja do pana europośle.

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Czy może pan powtórzyć pytanie? Nie wiem, do czego mam się odnieść.

Przedstawiciel OOPR Krzysztof Olejnik:

Przede wszystkim mówimy o zagrożeniu, to jest to niepodejmowanie dalszych kroków przez eurodeputowanych.

Druga kwestia to jest polski rząd. Polski rząd i przedstawiciele polskiego rządu wielokrotnie składali deklaracje i obietnice złożenia takiej skargi. Oczywiście ona nie została złożona. Teraz słyszymy o tym, że może polski rząd wystąpi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o opinię. Czekamy na opinię, ale to nam nic nie daje. To w zasadzie jest nie tyle, że strzał w stopę, ale dublowanie mechanizmów już prowadzonych przez Parlament Europejski. Oczekujemy innych skutecznych rozwiązań. Jeżeli wprowadzony zostałby wniosek, czy właściwie złożona skarga, to istnieje szansa na zatrzymanie tymczasowej umowy handlowej.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

OK. Panie Krzysztofie, miał pan jakieś pretensje do europosłów o ambiwalencję.

Przedstawiciel OOPR Krzysztof Olejnik:

Ambiwalencję, czyli z definicji wynika, że jest to podejście nieodpowiednie do powagi sytuacji. Tłumacząc dalej, jeżeli przez ok. dwa miesiące czasu wałkowaliśmy temat safeguardów i było nam wręcz nagminnie przedstawiane, że to jest zbawienie dla nas jako rolników w Polsce, to uważam to za działanie z fundamentu błędne, złe i destrukcyjnie wpływające choćby na opinię samych rolników na temat zagrożenia, które płynie ze strony krajów grupy Mercosur.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Uważa pan, że nie powinno być?

Przedstawiciel OOPR Krzysztof Olejnik:

Nie, uważam, że nie powinna być wprowadzona w życie taka retoryka, która stała za safeguardami.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK. Dobrze.

Pan przewodniczący...

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Panie europośle, pan powiedział o Komitecie Nieoczywistych, tak? Tak to się nazywało?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Koalicja nieoczywistych.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Przepraszam, koalicja nieoczywistych. Czy taka koalicja jest też w sprawie umowy z Australią?

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

To jest pana pytanie?

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Nie, to jest pierwsze pytanie.

Następne. Pan europoseł mówił, że w większości byliście przeciwni umowie z Mercosurem i zabrakło tylko Włochów. Wszyscy dobrze wiemy, kto do tego parł. Była to pani Ursula von der Leyen. Pytanie, czy jak ktoś złożył propozycję o odwołanie pani Ursuli von der Leyen z racji umowy z Mercosurem, to wielu z was zagłosowało przeciwko, żeby ją odwołać? To tyle. Dziękuję.

Przedsiębiorca Artur Grędas:

Dzień dobry, Artur Grędas, przedsiębiorca.

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym się zapytać, co w tej chwili robi minister rolnictwa, obecny rząd w sprawie świeżych warzyw, które rolnicy będą prawdopodobnie odwozić do biogazowni, ale nie ma w nich na to miejsca. Oni ponoszą bardzo wielkie kary za wywożenie na pole, w zwirownię. Jeśli chodzi o temat warzyw, to obecnie nie zagraża nam Mercosur, ale zagrażają nam Ukraina i Unia Europejska. Czy państwo wiecie, ile napływa na przykład ziemniaków z zachodu Unii Europejskiej? Ile kapusty z przekroczeniem pestycydów napływa z Ukrainy? W Polsce mamy pełne magazyny. Polskie markety odwołują promocję polskiego ziemniaka. Zaczynają promocję importu.

Panowie, o co tutaj chodzi? Ja jako przedsiębiorca nie mam gdzie tego sprzedać. Dużo tym obracam, ale w tym roku jest po prostu koniec z przedsiębiorcami i prawdopodobnie z rolnikami. Jak się odniesie do tego pan minister? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej Monika Przeworska:

Bardzo dziękuję. Monika Przeworska, Instytut Gospodarki Rolnej.

Pan europoseł powiedział, że w sumie udało się zablokować umowę z krajami bloku Mercosur. Ale jak patrzemy na to, co dzisiaj zostało powiedziane przez pana rzecznika KE Olofa Gilla i jego zastępcę, to jasno z tego wynika, że kolegium komisarzy Unii Europejskiej w tym tygodniu uzgodniło niezbędne kroki proceduralne umożliwiające Komisji Europejskiej dopełnienie pozostałych formalności prawnych i proceduralnych. Najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu Unia Europejska wyśle notę werbalną do Paragwaju, żeby najprawdopodobniej ratyfikować tę umowę tymczasowo od maja, żeby weszła w życie.

Moje pytanie do przedstawicieli rządu jest takie: Dlaczego jako Polska nie zdecydowaliśmy się, żeby skierować czy zaskarżyć do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej decyzję Rady Unii Europejskiej, na mocy której ta umowa ma być tymczasowo stosowana? Rozumiem, że jeżeli umowa zostałaby skierowana do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i przez jakieś dwa lata czekalibyśmy na tę opinię czy później decyzję Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej odnośnie do rozpatrzenia czy rozważenia skargi, czy umowa jest zgodna z traktatami o funkcjonowaniu, czy nie jest, to mielibyśmy dwa lata spokoju na to, żeby przygotować się na to, jak ma wyglądać w Polsce gospodarka rolna, kiedy ta umowa wejdzie w życie. Jeżeli ta decyzja Rady Unii Europejskiej z 9 stycznia nie została zaskarżona do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, to od maja mamy sytuację, kiedy w praktyce mamy już umowę, która niby jest zablokowana, ale jednak będzie obowiązywała w wersji tutorialowej.

Drugie pytanie: Czy nie obawiają się panowie, że jak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dokona tej oceny za te dwa lata, to nie stwierdzi, że mamy już taką trochę doktrynę faktów dokonanych? Chodzi o to, czy ktoś nie dojdzie następującego wniosku: skoro mamy już rozbiegówkę, bo umowa funkcjonuje już od dwóch lat i w sumie nie ma dramatów, bo ktoś tam jednak zarobi na tej umowie, to niech umowa po prostu z nami zostanie. Dziękuję. Tylko dwa pytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK. Dziękuję.

Bardzo proszę, może z tej części stołu.

Rolnik indywidualny Grzegorz Kamiński:

Grzegorz Piotr Kamiński, jestem rolnikiem, reprezentuję Konfederację. Dziękuję za udzielenie głosu.

Chciałbym odnieść się do słów pana ministra, który powiedział, że mniejszość blokująca nie została stworzona przez to, że wyłamały się Włochy. To jest szczerza prawda, ale trzeba powiedzieć jasno, że pani premier Giorgia Meloni umiała tak rozegrać politykę europejską, że ugrała dla swojego kraju ponad 40 mld euro ze wspólnej polityki rolnej. A co ugraliśmy my? Co ugrała Polska?

Pytanie do pana europosła. Panie europośle, kto odpowiada za stworzenie listy produktów chronionych na rynkach Ameryki Południowej? Różne źródła podają, że lista obejmuje 350 produktów. Jest tam nasz jeden produkt. Jest to wódka.

Głos z sali:

Jeszcze Żubrówka.

Rolnik indywidualny Grzegorz Kamiński:

Dobrze, ale obie to są wódki. Nikt nie zaprzeczy.

Dla porównania – Niemcy chronią 112 produktów. Kto odpowiada za montowanie tej listy? Ktoś powinien ponieść za to prawdziwą odpowiedzialność. Jeżeli ten ktoś był w europarlamencie, to powinien oddać pieniądze, które za to wziął.

Pół roku temu pytaliśmy się też na Komisji Rolnictwa i Rozwoju o to, jakie będą wdrożone systemy chroniące konsumentów przed zalewem żywności skażonej. Jak wiemy, ta żywność już wpłynęła do Europy. Były to 63 t wołowiny skażonej hormonem wzrostu. Zostały one wprowadzone na rynki europejskie do dziesięciu krajów. Nie zostały wprowadzone bezpośrednio do Polski, aczkolwiek nikt nie jest w stanie udokumentować, czy ta wołowina nie wpłynęła do nas innymi ścieżkami jako żywność przetworzona. Ponad 5 t tej żywności zostało przetworzone i podane do konsumpcji. Czy poinformowano ludzi o zaistniałym zagrożeniu?

Czy są prace nad systemem traceability, czyli od konsumenta do producenta? Apelowaliśmy już o to wcześniej.

Jakie Polska ma narzędzia nacisku na instytucje w krajach Ameryki Południowej, aby wyśrubować im normy, jakim my musimy odpowiadać? Jeżeli to wygląda tak, że oni wysyłają do nas tę żywność, to chyba są przeświadczeni o tym, że ta żywność jest zdrowa według ich standardów. Jeżeli to tak ma wyglądać, to my też tak chcemy. Po co mamy produkować drogo, jak możemy tanio? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, ale czas to 5 minut. Tym razem nie będzie pan miał 12 minut.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Przyjmuję karę bez odwołania.

Panie pośle Hetman, z całym szacunkiem dla pana, bo podtrzymuję to, co powiedziałem w pierwszej części. Natomiast odnoszę wrażenie, że pana działania są osamotnione politycznie. W ten sposób w dużej części stają się bardziej działaniem PR-owym niż metodologicznym, skutecznym, praktycznym rozwiązaniem. Z tego, co wiem o strukturach, funkcjach Unii Europejskiej i jej organach, to nie tu, nie w tym momencie ten problem powinien być załatwiany. Dla Polaków, którzy w ogóle nie mają pojęcia o tym, jak działa Unia Europejska, to dzisiaj każda zagrywka jest świetna.

Odwiedzałem kraje Mercosuru 12 lat z rzędu, od 2000 r. Pierwsze fabryczki, które zwiedzałem, produkujące sprzęt rolniczy, to były manufaktury pod namiotami na powietrzu. Tam w ogóle nie ma hal produkcyjnych, bo klimat jest taki, że wystarczy namiot. Robili małe kombajny. Uczyli się od nas. Zapraszali nas, więc za pieniądze brazylijskie woziłem tam na kilka dni całe obecne kierownictwo targów kieleckich, poznańskich. Wywiozłem dziesiątki osób na targi do Porto Alegre. Zwiedziłem wszystkie kraje grupy Mercosur i obserwowałem ich rozwój, szczególnie Brazylii.

Chcę powiedzieć wam tak. Zbiory odbywają się tam półtora razy do roku – taki jest tam cykl przyrody, klimatu. Poza tym dziś produkują najwyższej jakości sprzęt na świecie. Jakbym wziął krzywą rozwoju gospodarczego w obszarach rolnych, to jest to prawie pionowa linia. Już chyba w 2013 r. mieliśmy do czynienia z 36-metrowymi, skomputeryzowanymi kombajnami. Oni są w stanie wiele zrobić. Na wielu forach – i w Copa Cogeca i na innych – ostrzegałem przed tym, że jeżeli oni produkują półtora razy do roku, a w niektórych obszarach dwa razy w roku i mają ogromną wydajność. Tam są ziemie prawie ukraińskie, ich wydajność jest przeokropna. Ich obszar jest trzy razy taki jak obszar Unii Europejskiej. Dzisiaj karczują lasy z powietrza – najpierw chemią, a potem mechanicznie. Tam się stały cuda w gospodarce rolnej, w otoczeniu. To wszystko trafi na nasz rynek europejski.

Moi koledzy, pracujący na poziomie dyrektorów w ówczesnym Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi mówią, że oni cały czas poszukują rynków zbytu. Szczególnie w Afryce budują ogromny rynek dla zbytu swoich zbóż i sprzętu rolniczego. Chociaż od nas, chyba z Metal-Fachu zamówili dużą serię maszyn rolniczych. To też jest nasze, wspólne działanie.

Chcę zadać pytanie do pana ministra. Jeżeli my wiemy, jaki to jest potencjał, to na miłość boską, musimy z tego wybrać. Jeżeli walczyłem, nadstawiałem dla Polaków duszy, pomyśleć trzeba o innej części ciała, w ten sposób, żeby mieć tę jedność, działałem, sam finansowałem rocznie 1,5 mln z budżetu kółek na funkcjonowanie biura... Krajowy związek sam płacił składki narodowe przez 5 lat. Jak poszliśmy za czasów ministra Kalinowskiego do sekretarza stanu Czeška Siekierskiego i powiedzieliśmy mu wtedy, że trzeba dać środki finansowe na pomoc, bo skończyły mi się pieniądze, bo po integracji w 2005 r. siadła moja gospodarka, to on powiedział, że się nie da, bo nie będzie chodził do trybunału. Jak przyszedł Kaczyński, to poszliśmy z Lepperem i dał 3 mln rocznie. Dzisiaj rząd daje 5 mln i co się z tym dzieje? Nic. Przejadają chłopcy.

Kończę pytaniem do pana posła. Mówię o mechanizmach i dowodach wiedzy, którą mam. Dlaczego zgadzacie się, żeby w tych warunkach, kiedy potraciliśmy majątki, Rzeczpospolita wydała fortunę na dostosowanie do ograniczenia chemii, kultur, uprawy zboża, wszystkich innych rzeczy. Dlaczego dzisiaj ta sama Unia Europejska beznamietnie wpuszcza te same produkty, które produkowaliśmy w systemie chemicznym przed czasem zjednoczenia? To przecież tak, jakbyście zamiast tortu dawali nam, za przeproszeniem, g... do jedzenia. To jest takie porównanie. Jak my sobie poradzimy przy takich kosztach, przy takiej kulturze? Jak my sobie poradzimy?

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. W tym momencie minęło 5 minut.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dobra.

Nie tylko ja oczekiwałam odpowiedzi na to pytanie, bo w moim związku czekają radcy, żeby wyjaśnić sprawę, gdzie tu jest interes Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Kolejne pytanie. Bardzo proszę.

Członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Tomasz Jurzyk:

Panie pośle, na jednej z poprzednich Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdy też rozmawialiśmy o Mercosurze, wspominał pan, że Komisja Europejska ma plany zbudować jedną centralną agencję do badania jakości produktów, które będą przyjeżdżały. Moje pytanie brzmi, czy coś się dzieje w tym kierunku? Dla nas to nie jest dobra wiadomość, że oni w ogóle planują zrobić coś takiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Przedstawicielka platformy #EUnitedAgri Urszula Suchocka:

Szanowni państwo, sytuacja gospodarstw rolnych w tej chwili jest tragiczna. Niemal każdy sektor sprzedaje swoje produkty poniżej kosztu wytworzenia. Wiele gospodarstw stoi przed dylematem i zagładą. Biorąc pod uwagę tę umowę z Mercosur, jak również inne umowy, które już w tej chwili obowiązują, na przykład umowa o liberalizacji handlu z Ukrainą czy też inne umowy z USA, potencjalnie z Austrią...

Biorąc pod uwagę te wszystkie umowy i napływ produktów rolnych związanych z tymi umowami, proszę powiedzieć, jaki będzie moment krytyczny, w którym będą uruchomione klauzule ochronne, patrząc na obecną sytuację rolników związaną z brakiem opłacalności produkcji? Jaki będzie moment krytyczny? W którym momencie zostaną uruchomione te klauzule? Jaka będzie procedura uruchomienia tych klauzul? W mojej ocenie te klauzule w zasadzie już powinny być uruchomione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Szymon Ręclawowicz:

Dzień dobry, witam. Szymon Ręclawowicz, rolnik, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Jako rolnik nie jestem w stanie zrozumieć tego, co się wydarzyło odnośnie do umowy Mercosur z Unią Europejską. Proszę zauważyć to, że my, rolnicy, produkujemy najlepszą żywność na świecie. Przez wiele lat prowadziliśmy do standaryzacji, do produkcji bardzo zdrowej żywności. W związku z tym jesteśmy obciążeni wysokimi kosztami produkcji. Jak to się do tego ma, że wpuszczamy żywność z dużą ilością substancji aktywnych? Nie jest liczony ślad węglowy. Nie jesteśmy w stanie z nimi konkurować. Mówimy o tym, że Unia Europejska chce, aby była jak najmniej emisyjna, a tutaj pozwalamy, żeby tak duże ilości towarów były przemieszczane wokół globu. Mówimy, że lasy Amazonii nazywa się płucami świata, a one są wycinane i przeznaczane na produkcję. U nas wprowadzamy szereg obwarowań, czyli na przykład ugorowanie.

Poprzez dbałość o tereny zalewowe... Robimy wszystko, żeby zwiększać bioróżnorodność. Tam jest wręcz odwrotnie. Stosowana jest tam twarda chemia, która u nas nie jest stosowana.

Jak jako Unia Europejska mogliśmy w ogóle doprowadzić do takiej sytuacji? Według mnie to jest sytuacja absurdalna. Jako Polska nie wykorzystaliśmy naszej prezydencji w Unii Europejskiej. Trzeba sobie powiedzieć, że to wtedy tak naprawdę ważyły się te losy. Nie jestem w stanie tego zrozumieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobrze.

Szanowni państwo, dwa ostatnie pytania. Szanując naszego gościa, który dzisiaj przyleciał z Brukseli, bardzo prosiłbym o dwa ostatnie pytania. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Panie ministrze, szanujemy czas pana i pana europosła, ale rolnicy, jak za godzinę wyruszą z tego miejsca do domów, to niektórzy będą o 2:00 w nocy, niektórzy o 3:00 nad ranem.

Ale do meritum.

Panie ministrze, kolega już wymienił dwa polskie produkty, które są chronione. 20 maja 2025 r. w Sejmie odbyła się Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na której sprawozdawcą był pan Stefan Krajewski. Mówił właśnie o tych dwóch produktach chronionych, które Polska przedstawiła na forum Unii Europejskiej. Byłem wtedy na tej Komisji. Moje pytanie brzmi, dlaczego, jeśli wiadano, że rzekomo poprzednicy zgłosili takie produkty, nie zostały dopisane kolejne produkty?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Na przykład jakie?

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Mamy dużo produktów. Nie będę wymieniał.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo dziękuję za to pytanie.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Ale to jest jedno pytanie, a ja chcę jeszcze zadać kolejne.

Panie ministrze, druga sprawa. 24 września ubiegłego roku, robiliśmy konferencję prasową przed Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Już wtedy sygnalizowaliśmy o tragicznej sytuacji na rynku warzyw w Polsce. Nie może być tak, że minister polskiego rządu, poseł Rzeczypospolitej z mównicy sejmowej wyzywa rolników od działaczy partyjnych, pseudorolników.

Panie ministrze, od tego momentu minęło już kilka miesięcy i mieliśmy rację. 24 września mówiliśmy, że niemiecki rząd dopłaca z budżetu landu rolnikom w Niemczech, jeśli swoje warzywa, zwłaszcza ziemniaki, sprzedadzą poza granicę swojego kraju. Niemiecki rząd dopłaca 100 euro do tony. Mówiliśmy o tym. Już nie wspomnę o tym, jak zostaliśmy nazwani.

Panie ministrze, panowie posłowie, dzisiaj jest marzec, a rolnicy mają magazyny pełne ziemniaków, warzyw. Okazuje się, że mieliśmy rację. Panie ministrze, proszę zobaczyć, co się dzieje w marketach. Dzisiaj pakownie w Polsce kupują od rolników ziemniaki na pograniczu cenowym 20–40 gr. Rozumiem koszt mycia, koszt pakowania, koszt etykiety, ale jak to jest możliwe, że ten ziemniak w markecie kosztuje 3–4 zł i więcej? Pytam się, gdzie są polskie służby? Panowie, wiecie, co się dzieje? Polski konsument, mając wybór, co umieścić na swoim talerzu – kaszę, ryż, kebab, makaron... Okazuje się, że na ich tle ziemniak wychodzi bardzo drogo.

Panowie ministrowie, nie mówię tego złośliwie, nie robię wycieczek personalnych, tylko mówię to, co się dzieje. Obserwuję i słyszę od kolegów rolników, co się dzieje. Za chwilę większość ziemniaków pojedzie do lasu, na dokarmianie dzików, bo ich utylizacja jest droga. Jaki jest plan na ten rok? Co mają zrobić ci producenci warzyw, którzy tego nie sprzedali?

Kolejne pytanie. Panowie posłowie, panowie ministrowie, kolejny rolnik, hodowca trzody chlewnej z Opolszczyzny został skazany przez sąd za wylanie gnojowicy. Pierwszym rolnikiem, którego to dotyczyło, sprawa była bardzo głośna, był pan Szymon Kluka. Trzeba pomóc rolnikowi, który dostał wyrok sądowy na 120 tys. zł. Tamten dostał wyrok na 120 tys. zł, a teraz pan Bulik z Opolszczyzny dostał 60 tys. zł kary. Trzeba to zatrzymać, bo za chwilę ruszy lawina podobnych spraw.

Każdemu nowo przyjezdnemu na polską wieś będzie przeszkadzał halogen, będzie przeszkadzał smród. Dostajemy różne sygnały. Na terenie swojej gminy mam człowieka, który wprowadził się z Krakowa na jedną wieś i terroryzuje wszystkich. Donosy idą wszędzie. Skargi sięgają od halogenów, które świecą w nocy, poprzez kurz z suszarni, po warkot traktorów. Człowiek jest nie do ruszenia. Może ściągnąć wszystkie kontrole. Takich przypadków jest coraz więcej. Tutaj musi zadziałać prawo. Od Policji słyszymy wprost – jeśli jest nieuzasadnione wezwanie patrolu Policji, to ten, który zgłasza, powinien zostać sownie ukarany. To jest kolejna kwestia.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo prosiłbym, żeby zmierzać do końca.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Moje ostatnie pytanie.

Panie ministrze, mówimy o problemach w polskim rolnictwie, polski rząd pracuje, próbuje to rozwiązać. Obserwuję, co się dzieje, jeśli chodzi o spółki Skarbu Państwa – jakie idą potężne dofinansowania, czy to na przykładzie Opolszczyzny, czy innych spółek. Jeśli jest taka możliwość, to jako polscy rolnicy chcielibyśmy być traktowani tak samo jak spółki Skarbu Państwa. SK Prudnik dostała 10 mln zł dofinansowania na zakup maszyn, kombajnów, może coś chcecie wyremontować. OHZ Głogówek dostał 10 mln zł na zakup maszyn itd. Firma PlantiCo dostała 20 mln zł. Z tego, co wiem, to powiat głubczycki, 1500 ha ziemi po spółce Top Farms, dostał prawie 20 mln zł dofinansowania na zakup nowych maszyn, opryskiwaczy, bo trzeba funkcjonować.

Bardzo się cieszę, że chcecie dofinansować spółki Skarbu Państwa. Ale jak ja widzę wyniki finansowe dwóch pierwszych spółek, które wymieniałem, to... Z raportu wynika, że OHZ Głogówek ma ok. 300 tys. zł zysku. Mając 3 tys. ha, to wychodzi 100 zł zysku z 1 ha. Rewelacyjny wynik. Dostali 10 baniek z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Jeśli pomagamy spółkom Skarbu Państwa, to niech taka pomoc idzie również w kierunku rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” w województwie kujawsko-pomorskim Marcin Wroński:

Marcin Wroński.

Mam pytanie do panów posłów i do pana ministra. Czy wy naprawdę wierzycie, że zadziałają klauzule ochronne? Przykłady z Unii Europejskiej i to, co pokazuje historia, świadczą o tym, że wierzyłaby w to tylko naiwna osoba. Przecież jak zostało wydane rozporządzenie Komisji Europejskiej w sprawie bezcłowego handlu towarami rolno-spożywczymi z Ukrainy, to też były w nim klauzule ochronne. One nigdy nie zadziałały.

Mało tego, od paru lat do Europy jest masowo przywożona kukurydza z Brazylii, szczególnie do Europy, na zerowej stawce celnej. Ona trafia szczególnie do Niemiec i do Hiszpanii. Tam też jest klauzula, że jeżeli będzie to wpływało na ceny kukurydzy w Europie, to cło zostanie automatycznie podwyższone. Przez ostatnich parę lat ani razu to cło nie zostało podwyższone. W Polsce rolnik niejednokrotnie dostawał po 300 zł za mokrą kukurydzę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan Marek Duszyński.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Panie przewodniczący, panie pośle, chodzi mi konkretnie o kontrole lustrzane. Czy one będą wykonywane w stosunku do przychodzących towarów z Mercosuru? Jak pan o tym słyszał, to wie pan, o co chodzi, czy ta kontrola będzie stosowana? Wiadomo, że to był błąd.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK. Dziękuję bardzo.

Ostatni głos społeczny. Później państwo posłowie.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Karol Rytel:

Dzień dobry, Karol Rytel, Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Orka”.

Panie europośle Hetman, dziękuję za to piękne świadectwo. Dziękuję za to, że pan wyjaśnił to bardzo klarownie dla tych, którzy po prostu umieją patrzeć. Na dzisiejszej podkomisji pada wiele

głosów i pytań – dlaczego energia elektryczna jest taka droga. Drogie są nawozy. My nie możemy konkurować. Inni mówią: „Ale oni przyskają i przyjeżdża taka, a nie inna żywność z Mercosuru”.

Do dzisiejszej pierwszej części podkomisji były takie komentarze, że nikomu nie pasuje taka konstrukcja budżetu. Nie używając słów pejoratywnych, to jest takie szarogęszenie się Komisji Europejskiej w pewnych kwestiach, na które nie pozwalają traktaty. Obserwując, patrząc, dziękuję panu, panie europośle, za to, że pan to dzisiaj wytłumaczył. To jest prawdopodobnie ostatni budżet Unii Europejskiej w tej formie, a może już w ogóle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Gembicka i później pan poseł Ardanowski.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kilka kwestii. Szanowni państwo, odnośnie do tych wysiłków dotyczących budowania mniejszości blokującej. Zachęcam, żeby wysłuchać wczorajszego wystąpienia ministra Jarosa, ministra tego rządu, który mówił o tym, jakie odbywały się spotkania.

Szanowni państwo, odbywały się spotkania głównie „na marginesie różnych posiedzeń”. Co to znaczy na marginesie? To znaczy, że na przykład podejdę teraz do pana przewodniczącego Rzepy, powiem mu dwa słowa na ucho i napiszę na Facebooku: „Na marginesie Komisji przeprowadziłam rozmowę z panem przewodniczącym Rzepą”? Niestety, tak to wygląda.

Odnośnie do tych starań ministra Krajewskiego, to 16 grudnia na konferencji wymienił dziewięć państw, z których przywódcami chciał rozmawiać. Skończyło się na oznaczeniu tych przywódców na portalu X. Poszłam na kontrolę poselską i dostałam odpowiedź, że z żadnym z tych wymienionych minister w tym terminie nie rozmawiał. Nie chcę atakować pana europośla Hetmana. Szanuję to, że pan dzisiaj przyszedł rozmawiać z rolnikami. Pan minister Krajewski nie miał odwagi, żeby wczoraj pojawić się w Sejmie podczas dyskusji na temat uchwał, które się pojawiły. Wysłano tylko ministra Jarosa. Rozumiem, że on jest właściwy według kompetencji, ale wydaje mi się, że wypadałoby, żeby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jednak zainteresowało się tym tematem.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Pani minister, ja byłem.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Dobrze, ale myślę, że to jest temat na tyle ważny, że minister Krajewski, który chwilę przed tym punktem był na głosowaniach, nie siedział w ławach dla ministrów, był w Sejmie, mógł zostać na tym punkcie, posłuchać i się wypowiedzieć.

Kolejna kwestia odnośnie do klauzul.

Szanowni państwo, komisarz Maroš Šefčovič wprost powiedział, że tak naprawdę w tych klauzulach chodziło o to, żeby przyspieszyć procedowanie umowy, żeby przełamać opór państw, które były przeciwnie.

Jeszcze co do budowania mniejszości blokującej. 18 grudnia 2025 r. premier Donald Tusk wyszedł i powiedział na konferencji do dziennikarzy, że ta umowa w tym kształcie jest bezpieczna dla polskich rolników. Jaki to jest sygnał dla państw, które mogły wejść do mniejszości blokującej? Raczej nie taki, że Polska będzie walczyła do końca.

Panie europośle, mam jeszcze pytanie, czy w ramach tego wniosku do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiejawnioskowano o zastosowanie środków tymczasowych w postaci zawieszenia stosowania tej umowy?

Kolejna kwestia. Pytanie do pana ministra Czerniaka. Dlaczego państwo nie zaskarżyliście decyzji Rady Unii Europejskiej i samej umowy, wnosząc o zastosowanie środków tymczasowych? To jest proste pytanie. Nie zaślaniajcie się tym, że macie czas do maja, bo od maja to te produkty już będą tutaj płynąć.

Przedstawiciel OOPR Zbigniew Gołda:

Już tu są.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Tak, już tu są, ale to jest inna sprawa. Od maja będą płynąć już na nowych zasadach – na zasadach tej umowy. Naprawdę nie mamy na to czasu. Na stole jest mechanizm, który można

zastosować. Pan minister mówił, że jest potrzebna decyzja Rady Ministrów. W takim razie pytanie, kiedy będzie ta decyzja? Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpi o dodanie takiego punktu na posiedzeniu najbliższej Rady Ministrów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Przepraszam, jeszcze ostatnie zdanie.

Panie europośle, mówi pan o tej nieoczywistej koalicji. Nie wiem, czy to pan był za to odpowiedzialny, czy pana koledzy z Europejskiej Partii Ludowej, ale tak chcieliście budować tę koalicję, że nie pozwoliliście podpisać się pod tym wnioskiem europosłom z Partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów i z Patriotów za Europą. To jest budowanie koalicji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Ostatnie pytanie, pan poseł Ardanowski. Później głos zabiorą pan minister i pan europoseł, a następnie zakończymy tę dyskusję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Szanowni państwo, chcę skoncentrować się tylko na umowie z Mercosur i na bardzo realnym zagrożeniu, które niesie jej realizacja dla rolnictwa europejskiego. Można by mówić o wielu innych rzeczach, ale dzisiaj miał być głównie dyskutowany ten wątek.

Dziękuję panu posłowi za to, że tłumaczy swoje działania w parlamencie. Jednak zastanawiam się, czy nie bierze pan na siebie odpowiedzialności za nie swoje grzechy. Nie wiem, czy nie będzie pan jednocześnie jakimś kozłem ofiarnym tego wszystkiego, co dzieje się wokół Mercosuru. Dlaczego? O rolnictwie Ameryki Południowej wiemy praktycznie wszystko. Wiele razy było to podkreślane, że jest ono bardzo konkurencyjne, wydajne, nieprzestrzegające europejskich zasad, bo dlaczego mieliby ich przestrzegać? Mówią o tym bardzo wyraźnie. Mają swój system prawny, swoje rolnictwo i absolutnie nie zamierzają od niego odchodzić. Choćby prezydent Brazylii Lula da Silva obśmiał normy europejskie. Klauzule lustrzane (*mirror clauses*) również zostały wysmiane przez organizacje rolników południowoamerykańskich. Moratorium sojowe miało zapewnić, że żywność nie będzie trafiała do Europy z terenów wylesianych, deforestacji dżungli amazońskiej. Wycofali się z tego już w dniu, kiedy von der Leyen podpisywała umowę w Asunción, może dzień po.

W trakcie debaty dowiadujemy się tego, co może wiedział pan przed podpisaniem umowy, ja nie wiedziałem, że Unia Europejska w listopadzie zgodziła się na to, że kontroli sektora drobiarskiego w Brazylii nie będą prowadziły firmy europejskie, tylko instytucje kontrolne Brazylii. *Żelaju uspiechow*, mówiąc po hiszpańsku, że będziemy mieli jakikolwiek wpływ, w jaki sposób ta żywność jest tam wytwarzana. Systemy kontroli europejskiej w sposób oczywisty nie są w stanie skontrolować wszystkich przesyłek z Ameryki Południowej. To jest tak oczywiste, że nawet nie potrzeba tego tłumaczyć. Przykładem tego jest choćby ta wołowina z estradiolem. Pewnie będziemy się dowiadywali o innych tego typu zjawiskach na rynku europejskim.

Tak na marginesie należy domniemywać, nie dotyczy to rolników, ale dotyczy jak najbardziej społeczeństwa europejskiego, że z przesyłkami żywności z Ameryki Południowej, głównie do Antwerpii, gdzie władze belgijskie straciły kontrolę nad portem, będą docierały duże ilości narkotyków. Nikt nie będzie w stanie tego sprawdzić w tych dziesiątkach, setkach czy milionach ton żywności. Wydaje się, że jest realizowana umowa politycznie korzystna dla przemysłu europejskiego, w szczególności dla Niemców. To wszystko, co dzieje się na poziomie Parlamentu Europejskiego, w co świadomie czy nieświadomie jest pan wkręcony, ma tylko usprawiedliwić tę decyzję albo ją zbagatelizować. Albo stwierdzić, że ona nie będzie miała istotnego znaczenia. Pojawili się również użyteczni idioci, żeby posłużyć się określeniem Stalina, różnego rodzaju eksperci, którzy twierdzą, że dla Europy i rolnictwa europejskiego będzie to korzystne. To już jest bardzo skomplikowany wywód, którego nie jestem w stanie odtworzyć, bo wydaje się, że nie ma w tym żadnej logiki. Ale słyszałem również takie głosy.

Przepraszam, że powiem to bardzo brutalnie. W pierwszej części, kiedy rozmawialiśmy o ewentualnych wariantach wspólnej polityki rolnej i o tym, jak Komisja Europejska ogrywa kraje członkowskie, mówił pan o działaniach, które podejmuje w Parlamencie Europejskim. Szanuję to i wydaje mi się, że pan rzeczywiście próbuje nie tylko w obronie swojej partii politycznej, ale świadomie próbuje pan jednak przeciwdziałać temu nadchodzącemu nieszczęściu.

Szanowany skądinąd przeze mnie pan minister Czerniak stwierdził, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie ma dobrej wiedzy na temat tej polityki unijnej, bo tę wiedzę ma poseł Hetman. Wiecie, zaczynam się bać. Od reprezentowania państwa polskiego wobec instytucji unijnych jest rząd. Tym, kto w danej chwili ponosi odpowiedzialność za państwo, jest rząd. Może on posiłkować się wsparciem parlamentarzystów europejskich, działaczy społecznych, różnego rodzaju osób z wpływami w Brukseli. Należy wykorzystywać to całe instrumentarium. Ale za wszystko ponosi odpowiedzialność rząd. To on ponosi odpowiedzialność za przekonywanie innych krajów, a nie mówienie bałamutnie, tylko na potrzeby polityki wewnętrznej, że Polska wykonała wielką pracę, żeby stworzyć mniejszość blokującą. Gdzie jest ta praca? Jakie były noty dyplomatyczne do ambasadorów? Ilu ministrów ruszyło w Europę, by rozmawiać ze swoimi odpowiednikami? Ile krajów odwiedził premier Donald Tusk? Chodzi o taką pracę, a nie spotkania przy okazji. Przy okazji to poklepiemy się po plecach, zrobimy sobie selfie i powiemy, że już rozmawialiśmy. Nie chodziło o taką aktywność.

Może z Mercosurem jest podobnie, jak pan stwierdził *expressis verbis*, że było przekonanie, żeby nic nie robić, udawać, pozorować działania, a Hetman załatwi to w Parlamencie Europejskim. Z całym szacunkiem dla możliwości i rzeczywiście dużej wiedzy pana europosła – jestem pod wrażeniem tego, że pan dobrze spędza tam czas i wykonuje działania, wiedząc o tym, co jest zagrożeniem, ale to nie gwarantuje skuteczności. Te decyzje zapadają nie na poziomie Parlamentu Europejskiego, ale na poziomie decyzji politycznych państw, czyli rządów. Stwierdzenie, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie bardzo... Może to było przejęzyczenie. Myślę i marzę o tym, żeby pan Czerniak powiedział, że to było przejęzyczenie i tylko naturalny szacunek oraz kurtuazja wobec pana europosła. Ale przeraża mnie stwierdzenie, że resort właściwie nie ma wpływu, nie wie, w jakim kierunku zmierza wspólna polityka rolna, ekstrapolując również, w jakim kierunku postępowała umowa z Mercosurem.

Co to oznacza? Nie ma tam osób, które perfekcyjnie znają funkcjonowanie Unii Europejskiej? Chociaż może po zmianach kadrowych faktycznie tak jest. Co z Departamentem Wspólnej Polityki Rolnej, choćby panem dyrektorem Pomiankiem, którego bardzo cenię za wielką wiedzę? Ministerstwo jest bezradne i będzie posługiwało się szanowanym przeze mnie europosem czy innymi europosłami? Nie, to nie jest odpowiedzialność za polską politykę rolną.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę o odpowiedź pana ministra i pana europosła. Po ich wypowiedziach zamknijmy posiedzenie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

A ja się zachowam nietypowo. Brawo, Krzysiek!

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź. Zacznę od tej ostatniej. Nie wiem, czy tytułem sprostowania, ale pewnych kontekstów, bo należy czytać pewne wypowiedzi.

W mojej wypowiedzi nie było mowy o tym, że ministerstwo nie ma wpływu. To była kurtuazja pod adresem pana posła Hetmana, że on zna lepiej te sprawy, te mechanizmy związane z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady. Wolałbym, żeby każdy przedstawiał swoje wypowiedzi w ramach kompetencji. Rozumiem, że pan minister Ardanowski dokonał egzegezy mojej wypowiedzi, ale też proszę o uwzględnienie tych kontekstów. Jest nagranie z tego posiedzenia podkomisji, więc to można będzie sprawdzić.

Wracając do kwestii dotyczących posiedzenia, może nie w ramach sprostowań, ale pewnych wyjaśnień, jeden z panów mówił, że 45 mld euro zostało przeznaczone dla Włoch. Proszę państwa, to nie jest prawda. Te pieniądze, które były w systemie, ta kwota elastyczności, ona została przeznaczona dla wszystkich państw członkowskich. Mówiłem to, ale być może państwo nie słuchali mnie wcześniej dokładnie. Z kwoty elastyczności otrzymaliśmy kwotę 8,8 mld euro. Również można mówić, że to rozporządzenie wejdzie albo nie wejdzie, że ono rzeczywiście będzie mechanizmem kontrolnym czy też mechanizmem przeciwdziałającym zalewowi produktów z Mercosuru.

Nadmienię, że również jako strona polska, wnioskowaliśmy o mechanizm rekompensat. Być może nie było o tym mowy, ale Komisja Europejska jako instytucja ma zaproponować instrument finansowy w wysokości ok. 6,4 mld euro na ewentualne rekompensaty dla rolników, którzy stracili przychody z tego tytułu.

Jeszcze raz mówię, że na temat wszystkiego można powiedzieć, że jest małe. Na temat wszystkiego można powiedzieć, że nie zostało wykonane. Wszystko można ocenić w ten sposób, że jest brak profesjonalizmu czy odpowiedzi. Ale były również konkretne pytania dotyczące tego, jak działa resort. Kiedy są interpelacje, to odpowiadam, jakie były spotkania i gdzie one były.

Przepraszam, te spotkania nie były na marginesie czy obok jakichś spotkań, ale były to spotkania, które dotyczyły rozmów. Odbyło się spotkanie z panią minister Francji w resorcie rolnictwa. Później też były konkretne spotkania. Przecież jest ich wykaz. Są kontrole poselskie, więc możemy to sprawdzić.

Natomiast, jaka jest decyzja w sprawie zaskarżenia, złożenia skargi – proszę państwa, to jest problem prawny, to jest problem rolniczy. Jeżeli wszyscy państwo za chwilę powiedzą, że znają się na aspektach prawnych, to ja gratuluje. W tej kwestii jesteśmy bardzo uczuleni, bo znamy procedury. Natomiast Parlament Europejski podjął rezolucję w sprawie zasięgnięcia opinii. Natomiast minister Stefan Krajewski, bo jest ministrem konstytucyjnym, skierował pismo do ministra Domańskiego, który jest właściwy w związku z umowami handlowymi, w sprawie rozważenia, żeby rząd polski złożył skargę na tę decyzję Rady Unii Europejskiej. To jest konkret. Ale są też procedury. Ci z państwa, którzy byli na stanowiskach ministerialnych, wiedzą, jakie są ograniczenia, jakie jest prawo, jaka jest odpowiedzialność z tego tytułu. Oczywiście możecie nas państwo za to rozliczać, krytykować, bo to jest państwa święte prawo. Natomiast prosiłbym o taką rzetelną, obiektywną ocenę w niektórych aspektach, żeby nie tworzyć wrażenia, że rząd polski nic nie robi, czy ministerstwo jest bierne i czeka tylko, aż ten import przyjdzie do Polski.

Proszę państwa, tak na marginesie, chwalimy się tym, że eksport produktów rolno-spożywczych wynosi 58 mld euro. Kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej, startowaliśmy od 5 mld. Proszę państwa, w 2024 r. importowaliśmy z Mercosuru produkty rolno-spożywcze o wartości 1,927 mld euro, czyli prawie 2 mld euro. W tym przewagą były makuchy sojowe. Jeżeli ktoś mówi, że ta umowa otworzy rynek, że te towary przyjdą, to się myli. Te towary dotyczą produktów wrażliwych, o których mówiliśmy, czyli wołowiny, drobiu, tytoniu, który również jest tym produktem wrażliwym. Ale to się dzieje.

Państwo mówicie o bezpieczeństwie żywności. No, każdy towar, który przychodzi z państwa trzeciego na rynek europejski musi być sprawdzony pod względem bezpieczeństwa żywności. To nie jest tak, że przychodzą do nas jakieś trujące produkty, którymi trujemy naszych konsumentów i nie mamy na to wpływu. Mamy określone inspekcje, mamy inspekcję weterynaryjną, fitosanitarną, mamy sanepid, mamy Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, mamy Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. To wszystko jest kontrolowane. Wspomniany komisarz Maroš Šefčovič, kiedy było spotkanie trzech komisarzy na Radzie AGRIFISH, mówił, że te audyty będą zwiększone zarówno na granicy, jak i w tych państwach, z którymi będą podpisywane umowy. Nie wiem, jak będzie wyglądał ten audyt. Dzisiaj kolejny raz przyznaję się, że czegoś nie wiem. Być może to będzie kolejnym argumentem do tego, żeby stwierdzić moją ignorancję. Aczkolwiek te procedury unijne dotyczące audytów mogą być takie, że inspekcja, zapewne unijna, pojedzie, żeby sprawdzić niektóre zakłady w tymże Mercosurze.

Natomiast powielanie tego, że na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej pojawiła się wołowina z estradiolem, który jest zabronioną substancją, hormonem wzrostu... Mam informację z Głównego Inspektoratu Weterynarii, który jest dla mnie rzetelnym źródłem. Jeżeli mnie oszukano, to wyciągnięte zostaną konsekwencje. Na skutek informacji przekazanej przez Główny Inspektorat Weterynarii wiem, że na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nie wpłynęła żadna partia wołowiny z estradiolem.

To stwierdzenie jest w odpowiedzi na interpelację któregoś z państwa posłów. Proszę o przyjęcie. Jeżeli Główny Inspektorat Weterynarii źle mnie poinformował, to jak powiedziałem, wyciągniemy z tego konsekwencje.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Panie ministrze, jedna rzecz...

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Panie Tomasz...

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Panie ministrze, ta żywność wpływa do Niemiec.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Co zrobiło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi? W podobnej sytuacji Francja zrobiła wykaz substancji zakazanych. Jeżeli żywność z przekroczonymi normami tych substancji wpłynie na terytorium Francji... U nas właściwym organem do tego jest Ministerstwo Zdrowia. Zastosowaliśmy właśnie taką procedurę, żeby wprowadzić pięć substancji, których przekroczenie jest zakazane na terytorium Unii Europejskiej. Wprowadziliśmy zakaz sprowadzania tychże towarów.

Pan Tomasz Ognisty poruszył bardzo istotne kwestie, więc chciałem się do tego odnieść. To jest często dyskutowane w związku z przypadkiem Szymona Kluki. Wszyscy w Polsce widzieli ten przykład. Wszyscy wiedzą, jakie były procedury administracyjne. Wszyscy wiemy, że pan Szymon Kluka przeszedł wszystkie procedury administracyjne, włącznie ze zgodami na budowę, odwołania itd. Tylko że Szymon Kluka został skazany na karę w wysokości tych 120 tys. ze względu na przepisy Kodeksu cywilnego, gdyż na ich podstawie sąd stwierdził nadmierność pewnych działań, zapachów. Nie zgadzaliśmy i nie zgadzamy się z tym. Jeżeli się nie zgadzamy, to co z tym zrobiliśmy?

Mamy projekt ustawy dotyczący funkcji produkcyjnej wsi. Ten słynny artykuł z Kodeksu cywilnego nie dotyczy produkcji rolnej. Nie dotyczy też tego Kodeks wykroczeń, który jest stosowany do hałasów ciągników podczas żniw w nocy. Proszę państwa, w ustawie jest zawarta propozycja, że jeżeli jakikolwiek mieszkaniec miasta w Polsce kupuje działkę, mieszkanie, dom na obszarach wiejskich, to w akcie notarialnym stwierdza, że zdaje sobie sprawę z uciążliwości związanych z produkcją, w tym zwierzęcą, na wsi, że te elementy mogą go dotyczyć, więc łaski nie robi. To jest konkretna odpowiedź na ten przypadek.

Był jeszcze jeden podobny stan faktyczny, kiedy to sąd okręgowy na Pomorzu Zachodnim oddalił powództwo w podobnej sytuacji, ponieważ w swojej argumentacji stwierdził, że te osoby, które kupiły działkę na wsi, wiedziały, że tam jest produkcja zwierzęca, w tym produkcja trzody chlewnej.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:

Ale w dwóch przypadkach sąd poszedł linią określania zapachu. Panie ministrze, chciałbym znać metodę określania tego zapachu.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Panie Tomasz, dlatego jeszcze raz mówię, że jest ten projekt o funkcji produkcyjnej wsi.

Natomiast oczywiście są dzisiaj te problemy związane z rynkami warzyw. Staramy się reagować zgodnie z przepisami. Mówiliście państwo o skupie interwencyjnym. Tylko pamiętajmy, że w przypadku skupu interwencyjnego Komisja Europejska zgodziła się na cenę 101 euro. Próbowaliśmy zwiększyć tę kwotę, ale Komisja Europejska się nie zgodziła, bo stwierdziła, że...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Rozumiem, że państwo wszystko wiedzą, że nie chcecie mnie słuchać.

Komisja Europejska nie zgodziła się na podniesienie kwoty skupu interwencyjnego ze 101 euro, bo uważa, że ten mechanizm interwencyjny jest po prostu nieadekwatny do dzisiejszej sytuacji. Być może to się zmieni, bo zmienia się sytuacja geopolityczna.

Oczywiście państwo mówiliście jeszcze o konkurencyjności, o kosztach, o ETS. My o tym wszystkim wiemy. Staramy się to zmieniać. Jeżeli produkt ma być konkurencyjny, to musi mieć równą konkurencję. Żeby mieć równą konkurencję, muszą być równe środki produkcji, ceny itd. Wtedy to będzie konkurencyjne. Nie może być takiej sytuacji, że nasz produkt, przez to, że przestrzegamy standardów wytwarzania żywności, jest cenowo mało konkurencyjny. Chociaż zgadzam się z kimś, nie wiem, kto to powiedział, że nasza żywność jest najlepsza na świecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobrze. Panie ministrze, bardzo serdecznie dziękuję.

Zanim jeszcze oddam głos panu europosłowi, to mam pewną myśl. Panie ministrze, słyszę cały czas o funkcji produkcyjnej wsi. Może jednak warto byłoby pomyśleć o rolniczej funkcji produkcyjnej wsi?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

To może zacznę od początku, od tego słonecznika. Akurat ten słonecznik na pewno nie przypłynął do Bułgarii na podstawie umowy z krajami Mercosur, bo ona w tej chwili nie obowiązuje. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że od wielu lat jest zerowa stawka na import słonecznika na teren Unii Europejskiej. Muszę panu powiedzieć, że aż w następnym tygodniu zapytam się kolegów z Bułgarii, dlaczego nigdy przeciwko temu nie protestowali.

Jeśli chodzi o ETS, to absolutnie się z panem zgadzam. Mam połowicznie dobrą informację. Już od półtora roku podnosimy sprawę tego ETS. Jest postęp, ponieważ w tej chwili osobiście prowadzę rozmowy dotyczące tego, aby zawiesić ETS w stosunku do przemysłu chemicznego, przemysłu nawozowego w Unii Europejskiej. Mamy postęp. Dlaczego mamy postęp? Nawet wczoraj pani von der Leyen powiedziała w Parlamencie Europejskim, podczas swojego comiesięcznego wystąpienia, o tym, że ETS idzie do rewizji.

Proszę pamiętać o tym, że jest to dzięki naszej kategorycznej postawie, jeśli chodzi o wsparcie przemysłu nawozowego na terenie Unii Europejskiej. Martwię się o nasz, polski przemysł nawozowy. W tej chwili jest przygotowany cały pakiet uproszczeń dotyczący całego przemysłu chemicznego, szczególnie nawozowego. Biorą w tym udział przedstawiciele naszych czempionów narodowych.

Jeśli chodzi o Australię, to nie znamy jeszcze wyników negocjacji. Prowadzi je Komisja Europejska. Proszę pamiętać o tym, że kwestie handlowe są wyłączną kompetencją Unii Europejskiej, w tym przypadku Komisji Europejskiej. To wynika z traktatów. Musimy poczekać na to, co wynegocjuje Komisja Europejska, jeśli chodzi o warunki.

Jeśli chodzi o pytanie panią z instytutu, przepraszam zapomniałem zapisać nazwiska...

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Pani Monika Przeworska.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Dziękuję, panie ministrze. Jednak ministrowie czasem wiedzą więcej niż europosłowie.

Jeśli chodzi o pani pytanie, to nie, nie obawiam się. Pani pytanie było bardzo konkretne. Nie, nie obawiam się, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej weźmie pod uwagę to, że ta umowa już działa, bo to byłaby taka sama logika, jak gdyby jeden przedsiębiorca nie zapłacił drugiemu, ten oszukany poszedłby do sądu, a sąd stwierdził, że ten oszukany jednak nie zbankrutował, więc zasadniczo te pieniądze mu się aż tak bardzo nie przydadzą, więc można umorzyć sprawę. To tak nie działa. Sędziowie w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej jednak będą dokonywać oceny nie w oparciu o dzisiaj, ale oni mają konkretny wniosek ze wskazanymi konkretnymi sprawami, jeśli chodzi o zgodność tej umowy z przepisami unijnymi.

Pan Grzegorz Kamiński pytał o listę. Panie Grzegorzu, mam dla pana złą informację – musi pan pytać dalej. Parlament Europejski...

Rolnik indywidualny Grzegorz Kamiński:

Ale ja pytam już po raz enty. To kogo mam zapytać?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Panie Grzegorzu, Parlament Europejski jest złym adresem. Parlament Europejski w żadnym momencie nie brał udziału w tworzeniu tej listy. Musi pan szukać dalej, kto tworzył tę listę, kto zgłaszał, a kto nie zgłaszał.

Proszę państwa, często powtarza się to pytanie, dlaczego do Unii Europejskiej napływają produkty, w których są pozostałości substancji czynnych wycofanych na terenie Unii Europejskiej. Proszę państwa, mamy jeszcze Światową Organizację Handlu, czyli taki parasol, tę międzynarodową instytucję handlową, która określa, jakie minimalne pozostałości pewnych substancji czynnych mogą być w poszczególnych towarach i produktach.

Takie umowy handlowe, nie tylko nasze między Unią Europejską a innymi krajami... Ze Stanami Zjednoczonymi nie mamy jeszcze umowy o wolnym handlu. Unia Europejska ma umowę o wolnym handlu z Japonią, z Kanadą, ale ze Stanami Zjednoczonymi jeszcze nie. Faktem jest, że jeśli nawet wycofaliśmy jakąś substancję czynną i wymagamy od polskich, europejskich rolników, aby jej nie stosowali, a jednocześnie mogą wpływać produkty, które mają jakąś tam zawartość tej substancji czynnej, to wynika to z tego, co określa Światowa Organizacja Handlu. Od razu mówię, że to nie jest mądra polityka. To Światowa Organizacja Handlu

stoi nad całym handlem. My jesteśmy członkiem tej organizacji, stąd bierze się ten paradoks, na który zwraca uwagę wiele osób.

Tak, klauzule bezpieczeństwa są stosowane na terenie Unii Europejskiej. Inaczej miało nie być. Nie możemy zastosować prawa, które będzie stosowane w Brazylii. Tak samo jak Brazylia i Argentyna nie mogą sobie wpisać jakichś wymagań, które miałyby być stosowane na terenie Unii Europejskiej. To tak nie działa. To chyba oczywiste. Mogę potwierdzić to, co powiedział pan minister o tym, co jest zapisane w umowie, że każdy produkt, który będzie wpływał na teren Unii Europejskiej, musi spełniać standardy europejskie.

Jeśli chodzi o tę agencję...

Przedstawiciel OOPR Krzysztof Olejnik:

Mam pytanie. Ten produkt musi spełniać standardy europejskie. Czyli nie byłyby wprowadzone klauzule lustrzane?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Klauzul lustrzanych nie ma, bo wiemy, że się na to nie zgodzono.

Przedstawiciel OOPR Krzysztof Olejnik:

Czyli produkt nie musi spełniać standardów europejskich?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Musi spełniać, bo to wynika z umowy. To jest właśnie ten problem, że tu jest brak zrozumienia i pomieszanie pojęć. Klauzule lustrzane nie dotyczyły produktów, ale procesu produkcji. To się wszystkim myli. Sama umowa już określa i zabezpiecza kwestie produktów. Produkty mają spełniać wymogi, które mamy w Unii Europejskiej. Natomiast klauzule lustrzane miały dotyczyć procesu produkcji. W procesie produkcji, na przykład jeśli chodzi o dobrostan zwierząt, mają być takie same zasady, jakich wymagamy od europejskiego, polskiego rolnika. Klauzule lustrzane w safeguards nie dotyczyły produktów. Nie o to się biliśmy. Produkty już są zabezpieczone w samej umowie.

Jeżeli chodzi o agencję do kontroli produktów, to mam dla pana chyba dobrą wiadomość. Chyba na początku ubiegłego roku, jeśli dobrze pamiętam, jakoś w pierwszym kwartale, Komisja Europejska zapowiedziała tworzenie agencji i od tamtego momentu jest o tym cisza, jak kamień w wodę. W mojej opinii nie ma szans, żeby powstała ta agencja. Wszystko będzie się opierało na kontroli prowadzonej przez służby w poszczególnych państwach członkowskich.

Na koniec, jeśli chodzi o pana ministra Ardanowskiego – czy ja się nie boję, że będę kozłem ofiarnym. Panie ministrze, mogłem siedzieć w mysiej dziurze, mogłem się schować, mogłem przyjąć retorykę zwalania na poprzedników, ale jednak uznałem, pan to chyba też zna z własnego doświadczenia, że jednak w miarę swoich kompetencji, możliwości, starałem się ratować to, co jest możliwe. Mam czyste sumienie, bo uważam, że swoją pracę wykonałem aż nadto. Nie będę skromny. Mogłem nic nie robić. Mogłem nagrywać rolki i zganiać na poprzedników.

Na koniec chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować i powiedzieć, że jak się co niektórzy dowiedzą po posiedzeniu tej Komisji, że byłem tutaj chwalony, i to jeszcze przez konkretne osoby, to mam pewne obawy. Dlatego bardzo żałuję, że pani minister Gembicka jednak mnie nie zaatakowała, bo to jednak zrównoważyłoby głosy po tej Komisji.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Może następnym razem.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Pani minister, bardzo na to liczę, więc następnym razem proszę się nie hamować. Dziękuję państwu za spotkanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, szanowni państwo.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Jak było z tym głosowaniem?

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Już odpowiadam. Wie pan, polityka jest trochę bardziej skomplikowana.

Panowie, nie rzyjcie tak, tylko posłuchajcie, bo to rżenie wcale nie jest na miejscu. Ze mną jest trudna rozmowa, chociaż dzisiaj jestem bardzo ugodowy.

Już panu tłumaczę. To nie jest sprawa zero-jedynkowa, ponieważ trzeba wziąć pod uwagę, że pani von der Leyen w ostatnich dwóch latach zrealizowała bardzo wiele ważnych polskich postulatów, przede wszystkim jeśli chodzi o kwestie obronności. Tam się dokonał przewrót kopernikański, jeśli chodzi o myślenie o środkach budżetu Unii Europejskiej na obronność. Większość krajów i większość Komisji Europejskiej była temu przeciwna. To są pieniądze na polską rację stanu, bo to jest nasza polska racja stanu. Szczególnie jest tak dzisiaj, biorąc pod uwagę to, co się dzieje za naszymi granicami, biorąc pod uwagę geopolitykę. Pani von der Leyen zrealizowała bardzo dużo polskich postulatów, wbrew początkowej woli innych państw członkowskich. Podam przykład chociażby kwestii obronności.

Druga sprawa jest taka, że w polityce trzeba pamiętać o konsekwencjach podejmowanych decyzji – tak jak i w życiu. Odwołanie dzisiaj pani von der Leyen spowodowałoby, że na czele Komisji Europejskiej na pewno stanąłby przedstawiciel lewicy. Z całym szacunkiem dla mojego przyjaciela i kolegi Jacka Czerniaka – tam jest inna lewica niż ta, którą mamy w Polsce. Powiem panu szczerze, że biorąc pod uwagę konsekwencje podjętych decyzji, wolę dzisiaj tę panią na czele Komisji Europejskiej. Krytykuję ją bardzo mocno w wielu miejscach, publicznie, także na forum Parlamentu Europejskiego. Wolałbym ją niż kogokolwiek, kto miałby ją zastąpić z europejskiej lewicy. Wtedy to byście dopiero się przekonali o tym, jakie mogłyby być zasady, wymogi i warunki prowadzenia działalności, m.in. rolniczej, na terenie Unii Europejskiej.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie za spotkanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, już zakończyliśmy dyskusję. Wyczerpaliśmy porządek obrad. Bardzo serdecznie dziękuję panu europosłowi za to, że do nas tutaj przyjechał. Dziękuję państwu za wytrzymałość. Dziękuję bardzo serdecznie również panu ministrowi.

Zamykam posiedzenie dzisiejszej podkomisji. Dziękuję bardzo. Wracajcie państwo szczególnie do domów.